

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA, 25 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 178

Włókniarze Czerwonej Łodzi podejmują apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

Zwiększoną wydajnością i produkcją, walką o jakość i oszczędność, przechodząc na obsługę większej ilości maszyn — walczyć będziemy o pokój

Dopiero co rozległ się apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, wzywających do Czynu Lipcowego, a już odpowiedzieli im łódzcy włókniarze.

Przedzaj lepiej wykonywać plany produkcyjne — oto ich hasło. Oszczędniej i wydajniej pracować, rozwijać współzawodnictwo, rozszerzać ruch wieloosobowości — oto nowe elementy Czynu Lipcowego, włókniarzy.

Załoga PZPB im. Józefa Stalina deklaruje swój czyn

Podchwyciła apel załoga PZPB im. Józefa Stalina. Jak iskra elektryczna obiegła całe olbrzymie zakłady jedna myśl: wykonaćmy zobowiązania pierwszomajowe — złożymy na 22 lipca naszej Ojczyźnie, naszej klasie robotniczej — nowy podarek, nową ponadplanową produkcję, ponadplanową przedzę, materiały, miliony zszereżonych złotych.

Na wszystkich oddziałach odbyły się masowki. W tkalniach, w przedziałniach, w wykończalni, robotnicy Stalinowskich Zakładów radzili nad tym, jak najgodniej uczcić święto Odrodzenia. Nie radzili długo. Każdy wystąpił z czym mógł.

Na terenie „G” zebrało się kilkuset robotników w świetlicy zakładu. Tow. Piekarska przypomniała zebra-

nym, jaką to rocznicę obchodzić będziemy niezadługo. Mówiła o bohaterstwie Armii Czerwonej, która wyzwoliła nasz kraj od całkowitej zagłady. Mówiła o potężnym frontie pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego walczy z podżegaczami wojennymi. Wielki udział w tej walce przypada polskim robotnikom. Przez wzmoczoną produkcję, szybszą rozbudowę kraju umocnimy, utrwalimy pokój.

Ta myśl przewijała się we wszystkich wypowiedziach przewodników pracy, kierowników oddziałów, skłatających zobowiązania lipcowe.

Przyspieszymy wykonanie naszych planów

— Ja, Maria Syta, rozumiejąc wielokrotnie znaczenie uchwalenia Manifestu PKWN, pragnąc wziąć czynny udział w walce o pokój, zobowiązuję się podnieść wykonanie mego planu o 5 proc. — deklaruje młoda tkaczka z tkalni szkaradowej.

Po niej wstępują na trybunę — Stefan Sosnowski, Krystyna Chojnacka, Honorata Galas. Zebrani witają ich gorącymi oklaskami. „Niech żyje przodownicy pracy! Niech żyje współzawodnictwo! Niech żyje Czyn Lipcowy!” — woła cała sala. Z partym tożsamą przysięgają się robotnicy zobowiązaniem poszczególnych oddziałów. Sami wypracowali te zobowiązania, ale mimo to, jakże

miło usłyszeć słowa, że przed terminem wykonają swe plany produkcyjne.

PRZEDZALNIA CIENKA przyspieszy wykonanie planu rocznego do 30 listopada br., dając dodatkową produkcję wartości 67 milionów złotych. Do dnia 22 lipca załoga da państwu ponad plan produkcję wartości 10,5 miliona złotych oraz podniesie jakość przędzy.

„OTO NASZA ODPOWIEDZ PODŻEGACZOM WOJENNYM!” — zrywają się okrzyki na sali.

PRZEDZALNIA ODPADKOWA wykona plan roczny do dnia 11 grudnia, dając ponad plan produkcję na sumę około 9 mil. zł. Do dnia 22 lipca wyprodukujemy o 17 tys. kg. wagi więcej ponad podjęte już zobowiązania — składają swój meldunek przedstawiciele „Odpadkowej”.

— Uruchomimy zespół szkaraderek do dnia 21 lipca, skracając czas remontu o 3 tygodnie.

— „Niech żyje polska klasa robotnicza! Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin! Niech żyje Towarzysz Bierut!” — rozlegają się coraz mocniejsze, coraz potężniejsze głosy.

„Nasza broń w walce o pokój — jest praca”

W TKALNI NOWEJ kto mógł tylko, stawiał się na masówkę. Przecież tkalnia zawsze dotrzymywała kroku, wykonywała na czas swe zobowiązania. Wśród ogólnego entuzjazmu, wśród rozlegających się bez przerwy gromkich okrzyków, wśród oklasków, padły słowa mówiące o zdecydowanej woli obrony pokoju, o przywiązaniu i miłości do Związku Radzieckiego i jego Wodza.

Na Czyn Lipcowy podjęli także następujące zobowiązania: podnieść jakość tkanin o 5 proc., co da do 21 lipca oszczędności na sumę około 2 milionów zł. Zmniejszyć odpady o 1,5 proc., dając w ten sposób ponad 1 milion zł. oszczędności. Założyć aparaty lamelkowe na 2500 krosnach, wymalować oddział przygotowawczy.

Schuman daje emeryturę generalom — łapownikom

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, francuska rada ministrów postanowiła przesłać w stan spoczynku b. szefa sztabu — gen. Reversa i b. szefa wyższej szkoły wojennej — Mastia, którzy byli głównymi bohaterami wielkiego skandalu łapówkowego. Według doniesień prasowych, obaj zdymisjonowani generalowie będą korzystać ze wszystkich przywilejów oficerów w stanie spoczynku i otrzymywać emeryturę w wysokości 800 tysięcy franków rocznie każdy.

Komentując tę uchwałę, paryska „Liberation” pisze: „Tak wygląda de czyna rządu w sprawie skandalicznej afery generalów, która wywołała po wszechno oburzenie w całym kraju. W ten sposób rząd wybił najwięcej złotych łapowników w aferze indochińskiej”.

11 przywódców KP Stanów Zjednoczonych domaga się sprawiedliwości przed nowojorskim sądem apelacyjnym

NOWY JORK (PAP). — Otkręto wy sąd apelacyjny w Nowym Jorku wystąpił do rozpatrywania apelacji 11 przywódców Komunistycznej Partii USA, skazanych bezprawnie wyrokami sądu federalnego na kary więzienia.

W ciągu pierwszych dwóch dni rozprawy 5 obrońców skazanych działaczy przedstawiło szczegółowo powody apelacji, domagając się unieważnienia wyroku i postępowania sądowego.

Obrońca Isserman stwierdził w swym przemówieniu, iż rząd uciekł się do stosowania nowych form oszczerstwa na partie komunistyczną.

przewlekłemu, salę II, magazyny, uporządkować teren zakładów.

— Do 22 lipca podnieśliśmy o 5 proc. jakość towarów gotowych. Zmniejszamy do 6 proc. odsetek braków. Usuniemy wszystkie maszyny, przeznaczone na złom.

— Zobowiązujemy się intensywnie szkolić nowe kadry, żeby jak najszybciej uzupełnić brakujące nam siły produkcyjne — brzmi zobowiązanie

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Polityka pokoju łączy Czechosłowację i Niemiecką Republikę Demokratyczną

Komunikat o rozmowach praskich

PRAGA (PAP) — W piątek wieczorem ogłoszony został w Pradze komunikat następującej treści:

W dniach od 21 do 23 czerwca 1950 roku, między delegacjami Tymczasowego Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rządu Czechosłowackiego toczyły się rokowania, mające na celu zachowanie i ugruntowanie pokoju oraz wzmacnienie przyjaznych stosunków w interesie obu krajów.

Uzgodniono tekst wspólnej deklaracji, która precyzuje politykę obu państw, zmierzającą do utrzymania i ugruntowania pokoju, a która stwierdza, że pomiędzy obu krajami nie ma żadnych kwestii spornych lub pozostających w zawieszaniu i że sprawa dokonanej przesiedlenia Niemców z Republiki Czechosłowackiej została załatwiona w sposób trwały, słuszny i ostateczny.

W toku rokowań wymieniono informacje w sprawie planów 5-letnich w obu krajach i obie strony zadeklarowały swą wolę zawarcia 5-letniego układu handlowego, który będzie przedmiotem rokowań podczas najbliższych miesięcy. W dziedzinie ekonomicznej zawarto również umowę w sprawie współpracy technicznej i naukowej, przewidującą wzajemną pomoc techniczną i wykorzystanie wspólnych doświadczeń.

Podpisano dalej umowę w sprawie kredytu krótkoterminowego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej na dostawę pewnych towarów poza ramami istniejącego układu handlowego. Podpisany został również protokół w sprawie wzajemnego finansowania rozrachunków, wynikających ze stosunków natury niehandlowej. Postanowiono wreszcie zgodzić się, z zagadnienie przejść granicznych i małego ruchu granicznego zostanie uregulowane w przeciągu 2-3 miesięcy.

Rokowania prowadzone były w jak

najbardziej przyjaznym duchu. Komunikat wymienia następnie sygnatury poszczególnych umów — z premierem Zapotockym w imieniu Czechosłowacji i wicepremierem Ulbrichtem w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na czele oraz opisuje przebieg wizyty delegacji rządowej NRD.

Delegacja rządu NRD odwiedziła

premera Zapotocky'ego na zaproszenie czechosłowackich związków zawodowych. Delegacja była obecna w zakładach przemysłowych OKD, przy czym spotkała się z robotnikami. Goście niemieccy udali się również do Lidic, gdzie złożyli wieńce na grobie ofiar hitleryzmu.

Delegacja opuściła Republikę Czechosłowacką w piątek po południu.

Oświadczenie Episkopatu w sprawie akcji obrony pokoju

WARSZAWA (PAP). — Ks. biskup dr Zygmunt Choroński, Sekretarz Episkopatu, wzywał w dniu 22 bm. na ręce dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań — Antoniego Bidy, oświadczenie następującej treści:

Ks. biskup dr Zygmunt Choroński, Sekretarz Episkopatu, został upoważniony do złożenia następującego oświadczenia w imieniu Episkopatu:

Do Apelu Sztokholmskiego, jako współczynnika pokojowego załatwiania spraw międzynarodowych, Episkopat ustosunkowuje się pozytywnie i będzie popierał akcję pokojową, zapoczątkowaną zbieraniem podpisów pod Apalem.

Energia atomowa, to największe odkrycie geniuszu ludzkiego, winna się przyczynić do uszczęśliwienia ludzkości, a nie do jej zagłady.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1950 r.

Ks. biskup dr Z. Choroński
Sekretarz Episkopatu

Po deklaracji Episkopatu

Naród polski wyraził swój stosunek do Apelu Sztokholmskiego 18 milionami podpisów. Dni zbierania podpisów były dniami wzmożonej aktywności politycznej naszego narodu w walce o pokój. W kampanii podpisowej naród nasz dał dowód, jak bardzo jest zdecydowany w walce z podżegaczami wojennymi i ich pomocnikami. Wśród 18 milionów Polaków, którzy podpisali Apel Pokoju znała się również ogromna większość księży katolickich. Księży

ci dali w ten sposób wyraz swej chęci walczenia wraz z całym narodem o pokój i przeciwstawienia się zakusom podżegaczy wojennych.

Po tym, jak naród zmanifestował swą wolę za pokojem i przeciwko podżegaczom wojennym, choć z opóźnieniem zabrali głos i biskupi, w imieniu których sekretarz Episkopatu, ks. biskup Choroński złożył oświadczenie, ogłoszone w dzisiejszym numerze naszej gazety.

Jednakże oświadczenie Episkopatu o pozytywnym ustosunkowaniu się do Apelu Sztokholmskiego i o popieraniu akcji pokojowej, zapoczątkowanej zbieraniem podpisów pod Apalem nie jest jeszcze tym samym — czym jest złożenie podpisów. Spodziewamy się, mamy prawo się spodziewać, że po złożeniu oświadczenia biskupi wyciągają z niego wszystkie wnioski, a więc, że sami podpiszą Apel Sztokholmski i że wezwą księży, którzy dotychczas nie podpisali Apelu do tego, aby pod Apalem Pokoju położyli swe podpisy.

Spodziewamy się również, że w myśl oświadczenia Episkopatu oraz w myśl umowy kwietniowej biskupi wyciągną konsekwencje w stosunku do podległych im duchownych, którzy dotychczas aktywnie wstępowali przeciwko walce o pokój i przeciwko Apelowi w Sztokholmie, za którym opowiedział się cały naród.

Obrady II Miejskiej Konferencji Łódzkiej organizacji PZPR



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman.

W dniu wczorajszym w sali „Ogniska” rozpoczęła obrady II Konferencji Miejskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi. W obradach biorą udział: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman, członek KC PZPR i kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski, zastępca członka KC PZPR i zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Franciszek Blinowski oraz członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i zastępca kierownika Wydziału Kadr KC tow. Magdalena Treblińska.

Konferencję zagal i sekretarz KŁ PZPR tow. Paweł Wojaś, wita ją serdecznie przybyłych na Konferencję przedstawicieli KC, delegatów i zaproszonych gości i składając w 45 rocznicę Czerwonego Powstania, hołd poległym w powstaniu łódzkim.

Referat polityczno-sprawozdawczy wygłosił tow. Wojaś. Referat pt. „Zadania Łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet” wygłosiła tow. Helena Kędrak — sekretarz KŁ PZPR.

Sprawozdanie w imieniu Komisji Rewizyjnej złożył tow. Konrad Józefczyk.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Dziś, w drugim dniu obrad odbędzie się dalszy ciąg dyskusji oraz wybór nowych władz partyjnych.

Dni triumfu narodu radzieckiego

W 5 rocznicę Defilady Zwycięstwa i nadania tytułu Generalissimusa Towarzyszowi Józefowi Stalinowi

W pamięci narodu radzieckiego pozostała na zawsze historyczna chwila z czerwca 1945 roku, kiedy to na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się Defilada Zwycięstwa.

Dnia 24 czerwca przed Mauzoleum Lenina przedfilowali, w zwartym szyku żołnierze Armii Radzieckiej, delegaci wszystkich frontów, bohaterowie niedawnych bitew. Szli szeregowi, którzy wzniesli się na prawdziwe wyżyny bohaterstwa, szli dowódcy, którzy stworzyli wspaniałe wozy strategii wojennej. Szli ludzie, odznaczający się szalejącą odwagą, ludzie, którzy dali dowody mistrzostwa w sztuce wojennej, godni wychowankowie Wielkiego Stalina.

Tęgi pamiętny dzień naród radziecki składał hołd wielkim zasługom Armii Radzieckiej, jej bohaterom i ich czynom.

Zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi nie było rzeczą łatwą; droga do zwycięstwa była ciernista, najezona trudnościami. Ale ludzie raźnie zwyciężyli niechcziwą wiarę w zwycięstwo swej słusznej sprawy. Bohaterskie zmagania Armii Radzieckiej na froncie, bohaterska praca na rodu radzieckiego na zapleczu nie poszły na marne: owocem ich było zwycięstwo.

Dla upamiętnienia tego historycznego zwycięstwa odbyła się, na rozkaz Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej, Józefa Stalina, Defilada Zwycięstwa, w której wzięły udział polki, reprezentujące wszystkie fronty Wielkiej Wojny Narodowej.

Rewia Zwycięstwa była podsumowaniem czynów bojowych Armii Radzieckiej z okresu Wielkiej Wojny Narodowej. Podczas rewii Armia Radziecka stanęła przed światem w całym blasku niedoścignionego mistrzostwa wojennego, w całej okazałości swej potęgi. Rewia Zwycięstwa zamieniła się w gotowość bojową radzieckich sił zbrojnych, zdecydowanych stać na straży wielkich socjalistycznych osiągnięć narodu radzieckiego, zdecydowanych w każdej chwili stanąć w obronie interesów swego kraju.

Była to rewia potęgi nie tylko sił zbrojnych ZSRR, lecz i całego narodu radzieckiego, który pracował niezornie, by uźbroić swą armię w doskonały sprzęt techniczny, zapatrzyć w umundurowanie i żywność.

Dnia 25 czerwca rząd radziecki wydał w Wielkim Pałacu Kremlońskim przyjęcie na cześć uczestników Rewii Zwycięstwa. Zebrali się tu, okryci chwałą, dowódcy frontów i armii, bohaterowie Związku Radzieckiego, uczestnicy historycznych walk. Przybyli tu również żołnierze, którzy zatknęli sztandar zwycięstwa nad Reichstagiem.

Na przyjęciu byli obecni członkowie rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP (b), wielu najlepszych synów narodu radzieckiego, którzy z honorem zdali egzamin wojny, stawili czoło wszelkim trudnościom.

Wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin, wygłosił do zebranych przemówienie i wznosił toast za zdrowie milionów prostych ludzi.

„Nie myślcie, że powiem coś niezwykłego — oświadczył towarzysz Stalin — wnoszę najprostszą, zwykłą toast... wnoszę toast za ludzi prostych, zwykłych, skromnych, za „strubki“, utrzymujące w stanie aktywności nasz wielki mechanizm państwowy we wszystkich gałęziach nauki, gospodarki i wojskowości“. Te słowa mądrego wodza i genialnego stratega wzbudziły uczucie dumy i głębokiej satysfakcji w sercach wszystkich ludzi radzieckich. Słowa Stalina były wyrazem Jego głębokiego szacunku dla narodu radzieckiego. Słowa Stalina głosiły chwałę prostych ludzi radzieckich, całego narodu radzieckiego, którego czyniły zdobyły mu miano narodu-bohatera.

Świętując dzień zwycięstwa, ojczyzna radziecka uwieńczyła laurem czoło prostej, radzieckiej człowieka, wychowanego przez partię Lenina-Stalina, człowieka, który podczas wielkiej próby okazał się prawdziwym patriotą, prawdziwym bohaterem.

Z uczuciem ogromnej radości powitał naród radziecki dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 26 czerwca o nadaniu wodzowi narodu, Józefowi Stalinowi, tytułu Bohatera Związku Radzieckiego i odznaczeniu Go po raz drugi orderem Zwycięstwa, jak również dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 27 czerwca o nadaniu Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa Związku Radzieckiego.

W dekreтах tych znalazła wyraz jedynolubna wola mas ludowych ZSRR, ich miłość dla Józefa Stalina, ich wdzięczność i podziw dla wielkiego wodza i nauczyciela, genialnego stratega, promotora i organizatora historycznych zwycięstw na światową skalę.

Kronika Wielkiej Wojny Narodowej zawiera niezliczone przykłady triumfu strategii stalinowskiej, przykłady realizacji śmiałych, głęboko uzasadnionych i przemyślanych planów Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej. Wszystkie operacje frontowe, od Morza Barentsa do Morza Czarnego, były skoordynowane w ramach jednego planu i podporządkowane jednemu celowi. Historia wojny nie znała dotychczas wypadku, aby jeden wódz kierował tak olbrzymią masą sił zbrojnych na tak olbrzymich przestrzeniach. Historia nie znała dotychczas wypadku, aby w tak krótkim stosunkowo czasie osiągnięto tak wspaniałe wyniki wojskowe i polityczne.

Stalinowska nauka wojenna, ucieleśniona w gigantycznych doświadczeniach Wielkiej Wojny Narodowej, stanowi również i na przyszłość rezerwę naszej niezwykłej sily.

Imię Stalina, to symbol wielkości

narodu radzieckiego, bowiem tak genialnego wodza i stratega mógł wydać jedynie naród wielki, naród, któremu przyswiecają najszlachetniejsze idee.

Imię Stalina to symbol wielkości partii bolszewickiej, tylko bowiem partia nierozdzielnie związana z narodem i bezgranicznie mu oddana, mogła wydać człowieka, który w bojach o szczęście ludu zna tylko jedną drogę — drogę do zwycięstwa.

„Stalin i zwycięstwo — to jedno. Gdzie Stalin, tam zwycięstwo“ — mówi naród radziecki.

W dniu 5 rocznicy Defilady Zwycięstwa oraz przyznania Józefowi Stalinowi najwyższego tytułu wojskowego — tytułu Generalissimusa — naród radziecki, w zgodnym porwie miłości i wdzięczności, głosi chwałę swego wielkiego wodza i genialnego nauczyciela. W te dni ludzie radzieckich napawa dumą świadomości, że żyją w epoce Stalina, którego nieustraszoną działalność wiedzie kraj drogą do komunizmu.

Są to również dni triumfu całej potęgowej ludzkości. Spojrzenia narodów całego świata zwracają się w stronę wielkiego przyjaciel i nauczyciela, Józefa Stalina. Narody całego świata składają hołd wielkiemu wodzowi, który ocalił cywilizację od zary

glady, która groziła z rąk bandytów faszystowskich.

Narody całego świata widzą na własne oczy, że jak nieugięta siła i przenikliwość kieruje Stalin polityką zagraniczną ZSRR w okresie pokojowym, walcząc o pokój i bezpieczeństwo narodów, zarówno wielkich, jak i małych. Masy pracujące krajów kapitalistycznych i kolonialnych widzą w osobie towarzysza Stalina wytrwałego orędownika pokoju, obronę żywotnych interesów narodów całego świata.

Szczególną miłośnią i wdzięcznością darzą Stalina masy pracujące krajów demokracji ludowej. Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem Związek Radziecki, pod wodzą towarzysza Stalina, wyzwolił te narody spod jarzma faszystowskich ciemięzczyków, spod jarzma kapitalistów i obszarników, bowiem Związek Radziecki, pod kierownictwem towarzysza Stalina, okazuje tym narodom bezinteresowną, bratnią pomoc w dziele przebudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, w dziele budowy podstaw socjalizmu.

Imię Stalina jest drogą sercu wszystkich prostych ludzi całego świata. Imię Stalina — to symbol zwycięstwa sił pokoju nad siłami reakcji.

Piąty dzień procesu NSZ-owskiej bandy morderców

WARSZAWA (PAP). — Tragiczne wspomnienia krwawych zbrodni oskarżonych dokonanych na północnych terenach województwa warszawskiego podczas okupacji i po wyzwoleniu, odbyły w zeznaniach licznych świadków, którzy przesłuchani zostali przez Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, w piątym dniu procesu bandy terrorystycznej.

Kontynuując swe zeznania, zaczęte dnia poprzedniego osk. Stryjewski mówił o swych stosunkach z osk. Bronarskim, który posiadał kontakty z zagranicą. Omawiając dalsze napady na funkcjonariuszy MO, ORMO, UB, oraz działaczy PPR, Stryjewski powołuje się na usłyszaną zanie szefa informacji „jakiegoś kleryka“, który nakazywał bezlitośnie mordować wszystkich komunistów. Oddział, do którego należał osk. Stryjewski, a którego dowódcą był Franciszek Majewski, pseud. „Stony“, liczył w 1946 roku ok. 200 osób. Oskarżony tłumaczy się wykretnie, że wszelkie rozkazy likwidacji przychodziły z góry i wykonywane były w większości wypadków przez Boguszewskiego.

Na pytanie prokuratora czy oskarżony słyszał o jakimkolwiek zakazie dokonywania akcji zbrojnych, Stryjewski odpowiada, że takiego rozkazu nigdy nie było. Działalnością bandy kierował oskarżony Bronarski.

Prokurator: Co groziło oskarżonemu, gdyby nie wykonał rozkazu? Osk.: Zostałbym rozstrzelany przez Bronarskiego lub „Stonego“.

Prokurator: Czy były przeprowadzane rozmowy na temat ujawniania się? Osk.: Rozkazy przychodzące z góry brzmiały wyraźnie: „nie wolno się ujawniać“. W rozmowach osk. Bronarski namawiał do dalszej konspiracji.

Charakterystyczny jest odczytany przez rzecznika oskarżenia, dokument z archiwum bandy, w którym podważał osk. Stryjewskiego zarzucając mu „nieuczciwość“ przy podziale zagrabionych pieniędzy.

Jako pierwszy świadek zeznał Jakub Krajewski, poseł na Sejm R. P., działacz PPR i oficer Armii Ludowej.

Jak wynika z wyjaśnień złożonych przed Sądem, zadaniem świadka Krajewskiego, działającego na terenach powiatu płockiego, sierpeckiego, lipnowskiego i innych, było rozbudowanie istniejących tam komórek AL. W tym celu za pośrednictwem niejakiego Grewkowicza wszedł w kontakt z komendantem A. L. gminy Brudzeń - Winowskim (był on, jak wiadomo, „wtyczką“ z ramienia AK). W roku 1944 zginął Winowski w tajemniczy sposób zamordowany przez Niemców. Funkcję komendanta A. L. gm. Brudzeń objął osk. Przybyłowski.

W listopadzie 1944 r. w gm. Wólka odbyła się narada sztabu Armii Ludowej, w której udział wzięło kilku oficerów radzieckich. W tym samym dniu miało miejsce posiedzenie komitetu powiatowego PPR na powiat Sierpc. W zabudowaniach oddalonych o około kilometr od miejsca narady sztabu AL. Do ochrony posiedzenia sztabu wyznaczony został osk. Przybyłowski oraz niejaki Biedrzycki pseud. „Nieugięty“. Świad. Krajewski, który brał udział w posiedzeniu komitetu powiatowego PPR, usłyszał w pewnej chwili strzały i zobaczył pożar od strony, gdzie odbywała się narada sztabu. Jak się później okazało, miejsce narady sztabu zostało otoczone przez oddział niemiecki w sile ok. 120 ludzi. Nie wiadomo było skąd mogli dowiedzieć się Niemcy o miejscu i czasie narady, gdyż otoczona na ona była ścisłą tajemnicą. W wyniku bitwy, jaka się wywiązała, zginęło kilku członków sztabu AL.

Włókniarze Czerwonej Łodzi podejmują apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

(Dalszy ciąg ze str. 1-eg) kierownictwa przedalnia Księży Młyn.

„Stalinowcy“ postanowili godnie przygotować się do zbliżającego się Święta Odrodzenia. Stalinowcy uczczą ten dzień nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Tkaczki i prządki PZPB im. Dubois odnawiają ruch wielowarształowy

Czyn Lipcowy przynosi z sobą nowe zobowiązania w kierunku zwiększenia ilości obsługiwanych krosien i wrzecion. Rozwija się znów RUCH WIELOWARSZTAŁOWY. Poddają się inicjatywę prządki i tkaczki z PZPB im. Dubois.

Trudno opisać entuzjazm i radość, z jaką powitała ten piękny Czyn cała załoga dawnej Bawelianej Czwórki. Gdy towarzysza Gozdałki w imię 15 tkaczek złożyła zobowiązanie przejścia na obsługę 32 krosien z obsługiwanych dotychczas 16, na sali zerwał się istny huragan oklasków.

„Brawo nasze tkaczki, nasze prządki! Niech żyje wielowarształowość! — wołano ze wszystkich stron. Owacyjnie witano prządke, tow. Ma-

rię Grochulską, która wraz z tow. Czarnecką i Czerską zadeklarowała przejście na obsługę czterech stron skręcajek, czyli 892 wrzecion.

Padło jeszcze wiele innych indywidualnych zobowiązań produkcyjnych, zocjalnych, zobowiązanie przy spieszenia remontu maszyn parowych, otwarcenia łazni, wybudowania palni dla żłobka i przedszkola. Najbardziej podobala się wszystkim zebrany inicjatywa tych 15 tkaczek i 3 prządki. Podczas, gdy na sali rozbrzmiewało jeszcze echo gorącej owacji, jako im zgromadzenie przy krosnach tzw. „16-kach“ krzątały się bez przerwy tow. Nowak, Chojnacka, Wymysłowska, Żbik, Gra barczyk — jedne z tych, które od 1 lipca przejdą na obsługę 32 krosien. Śmieją im się oczy do tej myśli. Do bre, wykwalifikowane tkaczki. Nie zleką się 16 krosien, dadzą sobie radę i na 32. Podwyższą swe zarobki, zwiększą produkcję.

W PZPB im. Dubois, Czyn Lipcowy wyzwolił z załogi nowe siły, nowe środki do walki o plany, o pokój, o szczęście.

Wielki dzień załogi PZPB im. Hanki Sawickiej

W PZPB im. Hanki Sawickiej (d. PZPB Nr 16) robotnicy dawno już nie pamiętają tak uroczystego dnia. Na sali — pełno. Twarze rozradowane. Wykonali już plan półroczny, wykonają nową, ponadplanową produkcję.

Zakłady im. Hanki Sawickiej, i mienia młodej bohaterki, nie powatują się do zobowiązań. Z uwagą słuchają wszyscy przemówień sekretarza rady zakładowej tow. Kotkowskiej, dyr. naczelnego tow. Kwiecińskiego, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Studzianowej, II sekretarza Dzielnicy Widzew tow. Grze laka. Wiwatują na cześć Święta Odrodzenia, na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej, na cześć Wojska Polskiego. Wnoszą okrzyki na cześć pokoju.

Bez końca zda się występują pro domniwy pracy, składając zobowiązania. Każdego wita gorąca owacja. Robotnicy przedalnia podniosą w ciągu lipca jakoś przedy do 95,3 proc. prymy oraz wyprodukują dodatkowo 511 kg.

Skręcalnia przyspieszy o 3 dni wykonanie planu za lipiec. Farbiarnia wykona plan za lipiec o trzy dni wcześniej, dając ponad plan 3.300 kg. Szpalarnia zmniejszy odsetek braków o 0,4 proc., przyspieszy o 3 dni wykonanie planu miesięcznego.

Składają zobowiązania przedstawiciele wydziału mechanicznego, koła Ligi Kobiet, klubu racjonalizatorów. Lecz najgorętsze oklaski zbiera tow. Zofia Łań, która w imieniu 5-osobowego zespołu prządki zobowiązuje się przejść na większą obsługę wrzecion, co da w efekcie 1200 wrzecion dodatkowo uruchomionych.

Ruch wielowarształowy i tutaj zaczyna święcić swe triumfy. Dzień podejmowania Czynu Lipcowego stał się tutaj przełomową datą.

Czyn Lipcowy — wyrazem walki o pokój

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór odbił się głośnym echem i w innych zakładach przemysłu włókienniczego na terenie naszego miasta. Podejmo wali zobowiązania robotnicy z PZPW Nr 3, PZPW Nr 4, PZPDz Nr 1.

Wszędzie masówki odbywały się pod hasłem walki o pokój, pod hasłem pogrzebienia imperialistów anglo-amerykańskich, usiłujących strążyć świat bombą atomową.

Rodzający się w naszych oczach Czyn Lipcowy jest jeszcze jednym wspaniałym dowodem stale wzrastającej świadomości mas pracujących naszego kraju, jest wyrazem siły, jedności polskiej klasy robotniczej i zdecydowania z jakim stoi ona na stanowisku walki o pokój, walki przy krosnach, przy maszynach produkcyjnych, walki, która jednoczy dziś ludzi pracy całego świata.

Rodzice uczennic XIV Liceum domagają się stanowczo od władz szkolnych usunięcia ks. Burzyńskiego od wpływu na młodzież

Odmowa złożenia podpisu pod Apielem Sztokholmskim przez ks. Jana Burzyńskiego — prefekta XIV Liceum Ogólnokształcącego wywołała zrozumiałe oburzenie wśród rodziców społeczeństwa, a szczególnie wśród rodziców uczennic tego liceum. Dali oni wyraz swojej opinii umieszczając wczoraj w naszym piśmie szereg listów potępiających prefekta.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy XIV Liceum z udziałem przedstawicieli ciała pedagogicznego. Na zebraniu tym omówiono postępek ks. Burzyńskiego i podjęto jednoznacznie następującą uchwałę:

„My, rodzice uczennic XIV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, z najwyższym oburzeniem

dowiedzieliśmy się z „Głosu Robotniczego“, że ks. Jan Burzyński, prefekt XIV Liceum, odmówił złożenia podpisu pod Apielem Pokoju.

Uważamy, że uczniemu czelwielkowi żadne prawo kościelne czy świeckie nie może zabronić potępienia najstraszliwszej zbrodni ludzkości, jaką jest wojna. Wbrew stanowisku 18 milionów Polaków ks. Burzyński nie chciał głosować za pokojem. Tym samym ujawnił on swoje właściwe oblicze — oblicze wroga pokoju, wroga szczęśliwej przyszłości naszych dzieci.

Uważamy, że należy jak najszybciej usunąć ks. Burzyńskiego od wpływu, jakie mógłby wywierać na młodzież, zajmu-

jąc stanowisko prefekta. Nie możemy dopuścić do tego, aby miał on w dalszym ciągu możliwość wypłacania poglądów największego naszego skarbu — na szczyd dzieci.

Apelujemy do władz szkolnych o usunięcie ks. Burzyńskiego ze stanowiska prefekta XIV Liceum Ogólnokształcącego“.

Jednym z wyrazieli interesów podlegających wojennych, wrogom Polski Ludowej jest Bogusław Witkowski, urzędnik Spółdzielni Pracy Arystów Plastikowych, który nie gardził świadomości szerszym bezwstydnym kłamstwem po to, by szkodzić Polsce Ludowej.

Sprawa Witkowskiego była w dniu wczorajszym przedmiotem rozprawy, odbywającej się w trybie doradnym przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi.

Akt oskarżenia w całej rozciągłości potwierdzony przez zeznania oskarżonego, który przyznał się do winy oraz świadków: Kazimierza Pieniążka, Hieronima Stasiaka, Jana Garezka, zarzeka oskarżonemu Witkowskiemu, że w dn. 13 i 14 czer-

ca br. w rozmowie ze swymi znajomymi, zapewnił ich, jakoby... Armia Radziecka wkroczyła na teren Łodzi, Łowicza, Skierniewic i Kutna, że szkoły zostały już zajęte na szpitala — koszary i że w szkole przy ul. Mac kiewicz... stoja oddziały Armii Radzieckiej oraz temu podobne inne bzdury.

Idiotyczne wiadomości kolportowane przez Witkowskiego miały na celu budzenie niepokoju i narazanie na szkodę interesów Polski Ludowej.

Bogusław Witkowski nie jest nieswiadomym kolporterem plotki, niezdającym sobie sprawy ze skutków swego nieodpowiedzialnego plotkarstwa. Jest on inteligentnym, niedoszłym duchownym, mającym za sobą poza studiami teologicznymi dwa lata studiów prawniczych. Jest człowiekiem o określonych przekonaniach politycznych, zdecydowanie wrogim Polsce Ludowej. Jako były sekretarz parafii św. Antoniego, związany był z reakcyjną częścią kleru w Łodzi. Jest tym, który w 1947 r. usiłował reaktywować reakcyjną nawiąstkę wroga Polsce organizację Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Mę-

Plotkarzom na przestrożę!

4 lata więzienia za rozsiewanie plotki wojennej

skiej i według planów miał w niej zająć stanowisko sekretarza generalnego.

Czułość naszych władz nie dopuściła do zrealizowania tych antyludzkich planów uprząniania pod płaszczykiem organizacji religijnej wrogi Polsce polityki.

Lecz oskarżony Witkowski nie zrezygnował ze swej antypolskiej działalności.

Przewód sądowy potwierdził całkowicie winę oskarżonego. Sąd skazał go na cztery lata więzienia oraz obciążł go kosztami postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku wzięt pod uwagę fakt, że działalność Witkowskiego znanionują wszystkie cechy działalności świadomej i złośliwej, mającej na celu dezorganizację naszego życia gospodarczego oraz rzucanie brudnych oszczerstw na wieloletniego sojusznika Polski Ludowej i ostatek obozu pokoju — Związek Radziecki.

Sprawa Witkowskiego będzie niewątpliwie ostrzeżeniem dla kolporterów plotki, usiłujących szkodzić Polsce Ludowej.

Nowa „genialna“ kombinacja USA

Zboże amerykańskie do Europy — zbankrutowani chłopcy europejscy do... Afryki

GENEWA (PAP). — Komentując przyjazd b. przewodniczącego amerykańskiej komisji kontroli energii atomowej — Lilienthala — do Europy zachodniej, paryskie pismo „Action“ stwierdza, że wizyta ta wiąże się ściśle z „planem Schumana“. Nie zależnie od tego jednak, Lilienthal przeprowadzi szereg rozmów, m. in. na temat utworzenia — według projektu Waszyngtonu — zachodnio-europejskiej „puli rolnej“.

Wspomniana „pula“ byłaby bezpośrednio kontrolowana przez USA, które zamierzają ograniczyć poważnie produkcję rolną w krajach zachodniej Europy w związku ze wzra-

stającym kryzysem rolnym u siebie i koniecznością znalezienia rynków zbytu dla amerykańskich produktów rolnych.

Pismo podkreśla, że ewentualne ograniczenie produkcji rolnej wywołałoby olbrzymi wzrost bezrobocia w zachodniej Europie, szczególnie we Włoszech. Dla „zaradzenia“ temu niebezpieczeństwu przygotowuje się obecnie szczegóły planów emigracji „zbędnych sił roboczych“ z zachodniej Europy, w pierwszym rzędzie do Afryki. Należy przypomnieć tu, że sprawa takiej emigracji była jednym z tematów konferencji „trzech“ w ubiegłym miesiącu w Londynie.

„Chcemy pracy zamiast bomb!“

Demonstracja studentów przeciw Achesonowi

NOWY JORK (PAP). Minister Acheson spotkał się z nader niegodziwym przyjęciem na uniwersytecie Harvardskim w Cambridge (stan Massachusetts w USA), dokąd przybył z racji przyznania mu doktoratu honorowego tej uczelni.

Acheson został „powitany“ przez grupę studentów, manifestujących przeciwko złemnej wojnie. Demonstranci, na których czele stał pastor Muir, przewodniczący komitetu obrony pokoju w stanie Massachusetts, nieśli plakaty z napisami: „Chcemy pracy zamiast bomb“, „Naród może się pokoiu, a nie bomby atomowej“ itd.

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

Towarzyski Delegatki, Towarzy-
sze Delegaci!

Minał rok od pierwszej Łódzkiej
Konferencji Partyjnej. Rok ten obfi-
tował w wiele historycznych wyda-
rzeń na arenie międzynarodowej.

Jak to słusznie przewidywały u-
chwały listopadowej narady Biura
Informacyjnego Partii Komunistycz-
nych i Robotniczych, imperialiści a-
merykańscy, ich kompani i satelci z
bloku atlantyckiego nie ustają w
kównaniach przeciw pokojowi, go-
rączkowo przygotowują się do no-
wej wojny. Idąc w ślady faszystow-
sko-hitlerowskich napastników, im-
perialiści anglo-amerykańscy roz-
pętują dziki wysięg zbrojeń, pokry-
wają siecią swoich baz wojennych,
morskich i lotniczych wszystkie do-
stępne im zakątki świata. Stosują na
skąd dotąd nieznaną metodę szanta-
żu i nacisku politycznego, aby utoro-
wać drogę ekspansji gospodarczej
garnce monopolistów, aby poddać
narody świata jarzemu ucisku i nie-
znającego względów wyzisku.

Trumany i Achesony, Attlee i Be-
viny, Churchill i Schumany i ich
inspiratorzy, miliardery z Wall-
Street snują zbrodnicze plany roz-
pętania nowej rzeki wojennej, pla-
ny mordów milionów niewinnych lu-
dzi, kobiet, dzieci i starców przy
pomocy bomb atomowych i innych na-
zędzi mordu.

Ale jak to słusznie wskazywał
na IV-tym Plenum KC PZPR
towarzysz Bolesław Bierut, „za

tym niewątpliwym wzrostem a-
gresywności kryje się jednak nie
siła, a słabość. Awanturnicze pla-
ny mają swe źródło zarówno w
coraz to ostrzejszym kryzysie
strukturalnym kapitalizmu i je-
go pogłębiających się wewnętrz-
nych przeciwstawach, jak i bez-
silnej wściekłości na skutek o-
gromnego wzrostu sił obozu po-
koju, demokracji i socjalizmu”.

Kryzys wstrząsa zmuszającymi mu-
rami kapitalizmu, nie omijając jego
obecnej cytałdy — Stanów Zjedno-
czonych Ameryki, Niesie, on bezro-
biecie, niedzę, poniewierkę, głód, nie-
wypowiedziane męczarnie dziesiąt-
kom i setkom milionów proletariatu,
bezrolnych i małorolnych chłop-
ów, inżynierów i techników, lu-
dziom nauki, kultury, i sztuki we
wszystkich krajach kapitalistycznych
i kolonialnych.

W realizacji potwornych planów
wojennych monopolistów amerykań-
skich szczególnie zdradziecka i pod-
ła role odgrywają prawicowi socja-
liści oraz prowokatorsko-faszystow-
ska banda Tito-Rankowicza.

Awanturniczym planom wojennym
imperialistów, zawikłanych w nie-
zliczonych wewnętrznych sprzecz-
nościach, przeciwstawia się rosnący
w potęgę obóz wolności, pokoju, de-
mokracji i socjalizmu ze Związkiem
Radzieckim na czele.

W ciągu roku, który dzieł nas od
pierwszej Konferencji Łódzkiej, sily
tego obozu wzrosły ogromnie.

Rok wielkich osiągnięć

Związek Radziecki z niebywałą w
historii szybkością odbudował wszyst-
ko, co zostało zniszczone przez woj-
nę, podniósł produkcję o z górą 50
procent ponad poziom przedwojen-
ny.

Dzięki kilkakrotnej obniżce cen,
oparciu rubla na podkładzie złota,
oraz podniesieniu dochodu narodo-
wego wzrosła ogromnie stopa życto-
wego całego narodu radzieckiego. Na-
uka radziecka stała się produkującą
nauką świata. Naród radziecki wspiął
się na nieznaną nam wyżynę kultury.
Reka genialnego sternika Rewolu-
cji Październikowej, towarzysza
Stalina wkłada naród radziecki mi-
liardami krokami do komunizmu.

Cała rosnąca potęga Związku Ra-
dzieckiego służy przede wszystkim
bezkompromisowej walce o pokój,
walce, w której Związek Radziecki
zdobywa sobie miłość i uznanie na-
rodów całego świata. Za utrzymanie
pokoju są miliony i setki mi-
lionów prostych ludzi na świecie.

W ciągu minionego roku dzięki
braterskiej pomocy Związku Radzie-
ckiego uroczyście się powołały kraje
demokracji ludowej: Polska, Czecho-
słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria
i Albania, dokonały poważnego
kroku naprzód na drodze budowni-
wa socjalizmu, podnieśli dobro-
byt i kultury szerokich mas pracu-
jących.

W ciągu minionego roku byliśmy
świadkami historycznego zwycięstwa
wielkiego narodu chińskiego, które-
mu przewodziła bohaterka Komun-
istyczna Partia Chin. Naród chiński
przepędził imperialistycznych gnębi-
cieli amerykańskich i reakcyjną klic-
kę Czang-Kaj-Szeka i utwierdził
władzę ludu na ogromnym teryto-
rium państwa chińskiego.

Czterystadzieciomiliosięciomio-
lionowy naród chiński włączył
się do rodziny narodów kroczą-
cych ku socjalizmowi. Zwycięstwo
przepędził imperialistycznych gnębi-
cieli amerykańskich i reakcyjną klic-
kę Czang-Kaj-Szeka i utwierdził
władzę ludu na ogromnym teryto-
rium państwa chińskiego.

„Stworzenie Niemieckiej De-
mokratycznej, młującej pokój
Republiki — pisał towarzyszy
Stalin w liście do prezydenta
N. R. D. towarzysza Piecka —
stanowi punkt zwrotny w dzie-
jach Europy. Można nie wątpić,
że istnienie młującej pokój Nie-
miec obok istnienia młującej
pokój Związku Radzieckiego wy-
kłada możliwość nowych wojen
w Europie, kładzie kres przele-
wów krwi w Europie i unemoż-
liwia światowemu imperialistom
uzajmianie krajów europejskich.”

Zagadnienie kadr

Na pierwszy plan wysuwa się
więc, tak jak i wszędzie zagadnienie
kadr, konieczność wychowania no-
wych działaczy-radnych, odpowie-
dzialnych pracowników poszczegól-
nych zakładów i resortów. Wyznają
to nie tylko odpowiedzialnego do-
boru, ale i należytego przeszkolenia wysu-
niętych, przeszkolenia zarówno ide-

Porozumienie zawarte ostatnio
między Rządem Polski Ludowej, a
Rządem Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej ustalające na wieczne
czas granicę na Odrze i Nysie, ja-
ko granicę pokoju między naszymi
krajami stanowi potwierdzenie prze-
widują towarzysza Stalina.

Bohaterstwo walczą o pokój klasa
robotnicza i lud Francji, Włoch, Ho-
landii, Belgii, Norwegii i szeregu in-
nych krajów.

Sily obrotów pokoju rosną na ca-
łym świecie. Bojowy front, utworzo-
ny przez setki milionów ludzi w o-
bronie pokoju stanowi siłę, która jest
zdolna narzucić swą wolę napastni-
kom imperialistycznym.

Polska Ludowa — ważne ognio-
wo światowego frontu pokoju, dokonała
w ubiegłym roku poważnego kroku
naprzód. Plan 1949 roku — ostatnie-
go roku Planu Trzyletniego — zo-
stał wykonany przedterminowo i z
nadwyżką. Plan produkcji przemy-
słowej w okresie stycznia-maja
1950 roku wykonany został na ogół z
nadwyżką. Wytwarzamy więcej to-
warów, więcej maszyn, w tej liczbie
i takich, których przed wojną nie wy-
tworzyliśmy w kraju, jak na przy-
kład samochody, traktory i inne.

W okresie sprawozdawczym doko-
naliśmy również poważnych poste-
pów w rolnictwie.

Plan jesiennej i wiosennej akcji
siewnej został wykonany szybko i
sprawniej niż w latach ubiegłych.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i
powstałe już 800 spółdzielni produk-
cyjnych przekroczyły plan akcji siew-
nej. Przeszło 500 spółdzielni produk-
cyjnych wspólnie uprawiało ziemię.

Stosując się również coraz skutecz-
niej planowe regulowanie indywidual-
nej gospodarki chłopskiej.

Do ogromnych osiągnięć ostatnie-
go okresu należy ustawa o jednolitej
władzy państwowej, która zespoliła
władzę ustawodawczą z władzą wy-
konawczą, podnosząc na nowy, wyż-
szy szczebel formy rządzenia naszego
państwa ludowego.

Rady Narodowe stają się decydu-
jącym czynnikiem władzy wykonaw-
czej, realizującej politykę Partii i
Rządu na swoim terenie, najlepszą
szkołą rządzenia, która musi wy-
chować nowe kadry, zdolne do kiero-
wania całym życiem państwowym.

W związku z ujednocnieniem wład-
zy państwowej wysuwa się poważ-
ny problem związany z konieczno-
ścią odnowienia składu osobowego,
zarówno w składzie Rad Narodo-
wych, jak i zwłaszcza w poszczególnych
ogniwach aparatu Rady Miejskiej,
przyjętych z dawnego aparatu
Zarządu Miejskiego, w którym
dotychczas panuje atmosfera biuro-
kratyzmu, nie mająca nic wspólnego
z duchem władzy ludowej.

Trzeba wpuścić do Rad Narodo-
wych świeży strumień proletariackiego
elementu, związać je mocno z kla-
są robotniczą z masami pracującymi,
przekształcić w prawdziwe nar-
zędzie władzy ludowej, zdolne do
spełnienia funkcji dyktatury prole-
tariatu.

robotniczej, uchwalonych z inicjaty-
wy naszej Partii przez Sejm Usta-
wodawczy. Wymienimy tu „Kartę
Górnica”, która przyznaje górnikom
szereg przywilejów. Nowa ustawa o
urlopiach przyznała robotnikom już
po 1 roku pracy w zakładzie prawo
do 12 dni płatnego urlopu, zamiast
dotychczasowych 8 dni oraz prawo
robotników do miesięcznego urlopu
po 10 latach pracy. Ustawa ta prze-
widuje również możliwość skrócenia
czasu pracy dla osób zatrudnionych
przy pracach szkodliwych lub szcze-
gólnie uciążliwych do 6 godzin dzień
nie przy utrzymaniu pełnego zarob-
ku za 8-godzinny dzień pracy.

Ustawa o Funduszu Zakładowym
może i powinna stać się źródłem
poważnych dotacji przedsiębiorstw
państwowych na ponadplanowe in-
westycje socjalne i kulturalne, po-
nadplanowe budownictwo mieszka-
niowe, na indywidualne wynagro-
dzenie wyróżniających się robotni-
ków.

Utworzenie Jednolitego Funduszu
Stypendialnego, znaczne jednocze-
sne powiększenie wydatków na ten
cel, umożliwiła klasie robotniczej i
pracującemu chłopstwu w coraz szer-
szym zakresie możliwości kształce-
nia swych dzieci w szkołach wyż-
szych.

Proszę Towarzyszy!

W okresie sprawozdawczym od
I do II Miejskiej Konferencji Part-
yjnej toczyliśmy zwycięską walkę o
wykonanie Planu Trzyletniego, o
mobilizację sił do wykonania histo-
rycznego planu budownictwa funda-
mentów socjalizmu — do wykonania
Planu 6-letniego.

Sukcesy odniesione w tej walce
przez naszą organizację partyjną,
przez naszą klasę robotniczą są o-
czywiste.

Cały przemysł Łódzki wykonał
Plan Trzyletni przedterminowo i z
dużą nadwyżką. Jedynie przedsię-
wzięcia, podległe Centralnemu Zar-
ządowi Przemysłu Bawełnianego wy-
konał Plan Trzyletni wartościowo,
natomiast ilościowo wykonywał go
zaledwie w 99,5 procentach, pozosta-
jąc dłużny krajowi 5.200 tysięcy me-
trów.

Usporniliśmy swoją pracę kolejni-
cie. Wzrosły znacznie przewozy to-
warowe i pasażerskie. O ogólnym
naszym rozwoju gospodarczym, o
postępie pracy P. K. P. niech
świadczą fakt, że przewozy towaro-
we w 1949 roku wzrosły w porów-
naniu do 1948 r. o 28 procent, pasa-
żerskie — o 12 procent.

Pomyślnie kształtuje się wykona-

Trzykrotny wzrost zatrudnienia

Liczba zatrudnionych robotników
i pracowników przekroczyła 307 ty-
sięcy. W porównaniu z okresem
przedwojennym stan zatrudnienia w
Łodzi wzrósł blisko trzykrotnie, w
porównaniu z 1949 rokiem o 13 pro-
cent. Łącznie z członkami rodzin
liczba osób utrzymujących się z pra-
cy stanowi w Łodzi 450.000 osób. O-
znacza to, że na rodzinę złożoną z
trzech osób — dwie osoby mają pracę
i zarobek, na rodzinę złożoną z
sześciu osób — cztery posiadają za-
trudnienie i zarobek. Oznacza to, że
koszmar bezrobocia, pod którego ob-
ciążeniem żyła robotnicza Łódź przed
wojną za rządów sanacyjno-fasz-
ystowskich należy do bezpowrotnej
przeszłości.

Placa robotnicza, dzięki wzrostowi
współzawodnictwa i wzrostowi wy-
dajności pracy, wzrosła w ciągu u-
biegłego roku przeciętnie dla całej
klasy robotniczej o 13 procent, pod-
nosząc odpowiednio siłę nabywczą
mas pracujących.

Wzrost siły nabywczej klasy robot-
niczej i pracowników umysłowych
spowodował szybki wzrost spożycia
artykułów przemysłowych i spożywc-
zych.

Spożycie roczne na głowę miesz-
kańca wynosiło w Łodzi:
mleka — 37 litrów w 1946 roku i
61 litrów w 1950 roku
masła — 2,5 kilograma w 1946
roku i 4,8 kg. w 1950 roku
jaj — 50 sztuk w 1946 roku i 110
sztuk w 1950 roku
mąki pszennej — 11,8 kg. w 1946
roku i 35 kg. w 1950 roku
mięso — przed wojną w 1938 ro-
ku 25,3 kg. i 59 kg. w 1950 roku, a
więc blisko 2,5 krotnie.

Samouspokojenie — przyczyną niedociągnięć

Ale istnieją ujemne strony na-
szych wielkich sukcesów, osiąga-
nych w warunkach pokojowego
względnie rozwoju. Ujemną tą stro-
ną jest fakt, że wielu naszych to-
warzyszy upaja się tymi sukcesami.
Ujemną stroną jest fakt, że wielu
naszych towarzyszy, upajając się
sukcesami, zapomina o wrogu kla-
sowym, zatracca perspektywę rewolu-
cyjną, nie widzi braków i niedo-
statków w swej pracy, wpada w sa-
mozadowolenie i w samouspokojenie,

nie naszych planów gospodarczych
w przemyśle, kolejnictwie, budow-
nictwie — w pierwszych 5 miesią-
cach 1950 roku. Jedynym wyjątkiem
są niektóre zakłady przemysłu baweł-
nianego. Zakłady te nadal pracują
nierównomiernie gdyż wykonanie
planów załamuje się to w tkalniach,
to w przedziałniach jak na przykład
w zakładach PZPB Nr 17, Nr 7, Nr 6,
w zakładach im. Marchlewskiego
i niektórych innych. Niepokojącym
jest również spadek produkcji towa-
rów I gatunku w PZPB im. Stalina,
PZPB Nr 8, Nr 6, Nr 17, co powoduje
trudności w zakresie wykonania
planów eksportowych.

Ruch współzawodnictwa socja-
listycznego — ważna dzwignia na-
szych sukcesów produkcyjnych — za-
tacza coraz szersze kregi, wzbogaca
się wciąż w nowe formy. We wrześ-
niu 1949 roku w przemyśle włókienn-
iczym uczestniczyło we współza-
wodnictwie 55.000 pracujących, w
kwietniu 1950 roku — już 89.000. W
1949 r. we współzawodnictwie uczest-
niczyło 39 proc. kolejarzy, w kwiet-
niu 1950 roku — około 60 proc. kole-
jarzy.

W okresie sprawozdawczym po-
wstały nowe formy współzawodni-
ctwa. Towarzyska Terpilakowa, i-
dąc w ślady towarzysza Czutkicha —
pierwsza zainicjowała u nas ruch bry-
gad najwyższej jakości. Szeroko roz-
pow szechnił się zainicjowany przez
towarzysza Markiewkę ruch dugo-
falowych zobowiązań. Załoga Zakła-
dów imienia Stalina, za przykładem
załogi Zakładów Hajduckich, podjęła
zobowiązania o przyspieszenie obie-
gu środków obrotowych i zobowią-
zała się ułpnić do końca roku po-
sładane nadmierne rezerwy na kwotę
1.838.880.000 zł. Za przykładem za-
łogi Zakładów Stalnowskich posły
inne, zobowiązując się ułpnić zam-
rożone środki na łączną sumę
7.505.200.000 zł. Do dnia 1 Maja wy-
mienione zakłady zwoływały środki o-
brotowe na sumę 3.199.789.000 zło-
tych.

Rozwinął się ruch racjonalizator-
ski. W przemyśle bawełnianym w
1948 roku przyjęto 164 wnioski ra-
cjonalizatorskie, które przyniosły 105
milionów oszczędności. W 1949 roku
przyjęto 448 wniosków racjonaliza-
torskich, które przyniosły 960 mi-
lionów oszczędności.

W kolejnictwie po utworzeniu klu-
bów racjonalizatorskich w pierw-
szych miesiącach bieżącego roku,
kierba przyjętych wniosków racjo-
nalizatorskich, wzrosła o 133 proc. w
porównaniu do odpowiedniego okre-
su 1949 roku.

W kolejnictwie po utworzeniu klu-
bów racjonalizatorskich w pierw-
szych miesiącach bieżącego roku,
kierba przyjętych wniosków racjo-
nalizatorskich, wzrosła o 133 proc. w
porównaniu do odpowiedniego okre-
su 1949 roku.

W kolejnictwie po utworzeniu klu-
bów racjonalizatorskich w pierw-
szych miesiącach bieżącego roku,
kierba przyjętych wniosków racjo-
nalizatorskich, wzrosła o 133 proc. w
porównaniu do odpowiedniego okre-
su 1949 roku.

Poważnie wzrosło spożycie takich
artykułów, które przed wojną bar-
dzo rzadko traafiały do robotni-
czych mieszkań, jak czekolada, wy-
sokie gatunki ryb, tkanin wełnia-
nych, jedwabnych, bawełnianych i
tak dalej.

Ulega poprawie zaopatrzenie mas
pracujących. Rosną obroty handlu.
Handel uspołeczniony, a w szczegól-
ności handel socjalistyczny, pań-
stwowy wypiera zwycięsko ele-
menty kapitalistyczno-spekulan-
ckie. Jeszcze w styczniu 1949 roku
udział sektora prywatno-kapita-
listycznego w detalicznym obrocie
handlowym miasta Łodzi wynosił
55 procent, socjalistycznego 45 pro-
cent.

W maju 1950 roku obroty sektora
prywatno-kapitalistycznego nie prze-
kraczały 16,5 procent, sektor socja-
listyczny obejmuje 83,5 procent ogółu
obrotów detalicznych.

Przytoczone wyżej fakty i liczby
mówią nam o naszych niezaprzeczal-
nych sukcesach.

Napelniając nas otuchą i wiarą w
zwycięstwo naszej sprawy —
To dobrze. Wiara w zwycięstwo
naszej niezwykłej sprawy doda
je nam sił do pracy. Wyzwała w
klasie robotniczej ogromne sily,
twórczą inicjatywę, która pcha na-
przód naszą wielką sprawę, spra-
wę socjalizmu.

Do dobrze. Wiara w zwycięstwo
naszej niezwykłej sprawy doda
je nam sił do pracy. Wyzwała w
klasie robotniczej ogromne sily,
twórczą inicjatywę, która pcha na-
przód naszą wielką sprawę, spra-
wę socjalizmu.

Do dobrze. Wiara w zwycięstwo
naszej niezwykłej sprawy doda
je nam sił do pracy. Wyzwała w
klasie robotniczej ogromne sily,
twórczą inicjatywę, która pcha na-
przód naszą wielką sprawę, spra-
wę socjalizmu.

Do dobrze. Wiara w zwycięstwo
naszej niezwykłej sprawy doda
je nam sił do pracy. Wyzwała w
klasie robotniczej ogromne sily,
twórczą inicjatywę, która pcha na-
przód naszą wielką sprawę, spra-
wę socjalizmu.

Do dobrze. Wiara w zwycięstwo
naszej niezwykłej sprawy doda
je nam sił do pracy. Wyzwała w
klasie robotniczej ogromne sily,
twórczą inicjatywę, która pcha na-
przód naszą wielką sprawę, spra-
wę socjalizmu.



bawełnianego. Gdzie leżą jednak
przyczyny niewykonania planu
przez niektóre zakłady przemysłu
bawełnianego? Gdzie tkwią przy-
czyny owej febrycznej pracy, nie-
wykonania planów jakościowych,
asortymentowych, eksportowych ta-
kich naszych zakładów jak PZPB
imienia Stalina, PZPB imienia
Marchlewskiego, PZPB Nr 17,
PZPB Nr 8, PZPB Nr 6?

Gdy zapytamy o to naszych dział-
aczy gospodarczych, w tej liczbie
naszych partyjników, odpowiadają
nam najczęściej, że przyczyna le-
ży w złym surowcu, w złym stanie
parku maszynowego, w niskiej wy-
dajności maszyn, w płynności sily
robotczej, w braku sily wykwalifiko-

wanych, w absencji, w awariach,
w postojach i tak dalej i tak dalej.
Czy taka odpowiedź wyjaśnia
nam coś, towarzysze? Nie. Ta od-
powiedź nie wyjaśnia niczego, ponie-
waż nie zawiera odpowiedzi kto
jest winien temu, że surowiec jest
zły, że istnieje płynność sily robo-
czej, że brak sily wykwalifikowa-
nych, że są absencje, postoje i tak
dalej i tak dalej. A nie dając od-
powiedzi na te pytania, nie pozwala
niem samym podjąć takich kroków,
które przyniosły by uzdrowienie
przemysłu.

Odpowiedź naszych działaczy go-
spodarczych nie może nas, towarzy-
sze, zadowolić.

Spróbujmy więc dokończyć się
prawdy sami.

Lepiej opracować plany procesów technologicznych

Zanim ją znajdziemy — kilka fak-
tów dla ilustracji.

W roku ubiegłym Centralny Zar-
ząd Przemysłu Bawełnianego zlecił
zakładom im. Stalina przestawić
znaczną część krosien — bodajże
około 800 — na produkcję tkanin
z francuskiej sztucznej przędzy. Pro-
cesu technologicznego nie opracowa-
no. Pozostawiono tę sprawę in-
wencji tkaczy i tkaczek. Co
jest istotne — ową francuską przę-
dzą obłożono krosna wielowarszta-
tówców, w tej liczbie obsługują-
cych 12 krosien.

Jakie były skutki tego posunię-
cia Centralnego Zarządu? Wykona-
nie planu produkcyjnego Nowej
Tkalni załamało się gwałtownie.
Wykonanie planu produkcyjnego za-
kładów imienia Stalina zostało po-
ważnie zagrożone. Zakłady imienia
Stalina, które dzięki uprzejmyj
pracy organizacji partyjnych, Kom-
itetu Dzielnic Fabrycznej, dzięki
wysiłkom najlepszych robotników i
pomocy Komitetu Łódzkiego zaczęły
pląć się w górę, aby zająć należ-
ne sobie miejsce wśród czołowych
zakładów — w wyniku tego posunię-
cia Centralnego Zarządu — zostały
cofnięte wstecz. Ruch wielowarszta-
towy został brutalnie stłumiony.

Tkaczki 12-tek pracowały praktycz-
nie tylko na 6-ciu krosnach. Ich za-
robki wskutek tego gwałtownie ob-
niżyły się, powodując uzasadnione
rozgorzalenie właśnie wśród czoło-
wych ludzi zakładów — przodowni-
ków pracy — wielowarszta-tów-
ców — naszej najlepszej kadry proleta-
riackiej.

Dzięki wysiłkom towarzyszy z kie-
rownictwa zakładów zastosowano

Rutyniarstwo i konserwatyzm wrogiem postępu

W niektórych zakładach nasi dy-
rektorzy, kierownicy oddziałów, sa-
lowi, majstrowie — partyjni i bez-
partyjni — a niekiedy i sekretarze
organizacji partyjnych, wskazują
jako przyczynę niewykonania pla-
nów niską wydajność maszyn.

pewne półśrodki, ale właściwego
rozwiązania dotychczas nie znalezo-
no. Pod naciskiem Komitetu Łódz-
kiego poczyniono pewne kroki, któ-
re złagodziły sytuację.

Ale fakt pozostaje faktem.
Co przyczyniło się wobec tego do
zarwania planów produkcyjnych
Nowej Tkalni? Przyczyna francuska-
czy nasi towarzysze za sprawę in-
wencji tkaczy i tkaczek. Co
jest istotne — ową francuską przę-
dzą obłożono krosna wielowarszta-
tówców, w tej liczbie obsługują-
cych 12 krosien.

Mówią nam towarzysze z admini-
stracji przemysłowej, że jedną z
przyczyn załamania się planów
produkcyjnych w zakładach imienia
Marchlewskiego, w zakładach Nr
17 i niektórych innych, jest zły
stan parku maszynowego. Ale nikt
z tych towarzyszy z administracji
przemysłowej nie dał nam dotąd
odpowiedzi dlaczego plan remontów
zapobiegawczych w 1949 roku dla
szeregu zakładów przewidywał re-
mont zaledwie 30 — 40 procent tej
liczby maszyn, które wymagały re-
montu?

Dlaczego nie zapytano kierowni-
ctwa poszczególnych zakładów, dla-
czego nie zbadano uprzednio w sa-
mych zakładach jakie są faktyczne
potrzeby remontów?

Cóż jest więc przyczyną niewykona-
nia planów przez niektóre nasze za-
kłady przemysłu bawełnianego?
Zły stan parku maszynowego, czy
wróg klasowy niedostrzeżony przez
naszych zadowolonych z siebie to-
warzyszy dyrektorów?

Ale czy będąc na sali przygląda-
ją się dość bacznie na jakie obroty
są nastawione maszyny? Czy kon-
trolują je? Czy pilnują, aby wszyst-
kie przybory automatyczne były
czynne? Czy umieją dopatrzyć się

(Dokończenie na str. 4.5a)

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 2 tej) rak wroga klasowego, rak konserwatystów i rutyniarzy w tych, którzy stojąc się często w piórka rzekomych „dobrodziejów” robotników, tolerują zanizanie obrotów, wyłączenie nowoczesnych przyborów samoczynnych?

Czy sądzą, że wróg klasowy nie może chodzić czasem w bluzie robotniczej lub ferszalunku majstra, a ile szkody przynosi niedbalstwo, brak troski o swój socjalistyczny warsztat pracy.

Dlaczego nie słyszymy takich skarg na niską wydajność maszyn powiedzmy dla przykładu w zakła-

dach imienia Dzierżyńskiego? Dlatego, że tam organizacja partyjna — tow. Toma i nasz towarzysze dyrektor Radzikowski i inni wdrożyli już cały personel kierowniczy administracyjno-techniczny i cały aktyw związkowy i partyjny zakładu do systematycznego kontrolowania obrotów, do przestrzegania czyściwości maszyn, do pilnowania pracy automatycznych przyborów i nie cofają się przed demaskowaniem i zdejnowaniem z roboty nawet i remontowych fachowców, jeśli ci „fachowcy” chcą nas ciągnąć wstecz, obniżać wydajność maszyn, a tym samym i zarobki robotnicze.

Zła organizacja pracy — powodem niewykonania bazy produkcyjnej

Skarżą się niektórzy nasi admi- stratorzy na płynność siły roboczej, na absencje i tym próbują tłumaczyć nam niewykonywanie planów. Ale nie chcą korzystać z uprawnień, które daje ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Jaka mogła być dyscyplina pracy w oddziale, w którym kierownikiem był niejaki Podgórski, zresztą członek Partii, kiedy ukrywał on w szych biurkach dziesiątki meldunków o absencjach nierobów i nie chciał wyciągnąć z nich konsekwencji?

A gdzie obserwujemy największą płynność siły roboczej? W jednym z oddziałów PZPB Nr 17 w ciągu roku zmieniło się 70 procent składu załogi.

Jaka była przyczyna?

Zła organizacja pracy, która powodowała systematyczne niewykonywanie baz przez większość robotników.

Kto był temu winien?

Kierownictwo oddziału. Wystarczyło wzmocnić kierownictwo, a zmieniłaby się płynność.

Socjalizm buduje się w ostrej walce klasowej

Proszę Towarzyszy!

Rzucając te pytania i zarzuty pod adresem niektórych działaczy gospodarczych, a odnieść je można również dobrze i pod adresem niektórych odpowiedzialnych pracowników państwowych, a nawet i partyjnych — nie jest w moich zamierzeniach ustalić winę Pawła czy Gawła, choć to nie jest bez znaczenia.

Trzeba nam, towarzysze, sięgnąć głębiej. Musimy sobie zadać pytanie, dlaczego wielu naszych towarzyszy skądinąd może i dobrych towarzyszy, szczerze oddanych idei socjalizmu, nie umiało dostrzec ręki wroga klasowego?

Towarzysze Stalin, analizując w maju 1928 roku sytuację i zadania budownictwa socjalistycznego pisał: „Cechą charakterystyczną przeżywaną chwilę polega na tym, że budujemy już pięć lat w warunkach pokojowego rozwoju”.

Mówię o pokojowym rozwoju nie tylko w tym sensie braku wojny z wrogami zewnętrznymi, ale i w sensie braku elementów wojny domowej wewnątrz kraju”.

To właśnie nazywa się u nas warunkami pokojowego rozwoju nasze go budownictwa. Wiedzę, że trzy lata wojnowaliśmy z kapitalistami całego świata o to, aby wywalczyć te warunki pokojowego rozwoju.

Wiedzę, że te warunki wywalczyliśmy i uważamy to za wielkie nasze osiągnięcie. Lecz, towarzysze, każda osiągnięcia, w tej dziedzinie i to osiągnięcia, posiada i swoje ujemne strony. Warunki pokojowego budownictwa nie pozostały bez śladu dla nas. Należały one piętno na naszą pracę, na naszych pracowników, na ich psychologię. W ciągu tych pięciu lat posuwaliśmy się płynnie naprzód, jak po szynach.

W związku z tym u szeregu naszych pracowników wytworzył się nastrój, że wszystko pójdzie jak po masle, że siedzimy nieomalże w pośpiesznym pociągu i posuwamy się naprzód bez przesady wprost do socjalizmu. Na tym gruncie wyrosła teoria „żywiolowego rozwoju”, teoria „jakoś to będzie”, teoria o tym, że „wszystko ułoży się” samo przez się, teoria o tym, że wrogość naszą uspokoił się i wszystko pójdzie u nas jak z nut. Stąd pewne dążenie do bierności, do śpiączki. Ta właśnie psychologia śpiączki, to teoria „żywiolowego rozwoju” w pracy — ona to właśnie stanowi ujemną stronę okresu pokojowego rozwoju.

Na czym polega niebezpieczeństwo

Skarżą się nasi administratorzy na plagę postojów. Jest na co się skarżyć. Postoje sięgają w przemysł bawelnianym 10 procent tego czasu roboczego. Nasi administratorzy bardzo skrupulatnie podzielili te postoje na: techniczne, energetyczne, organizacyjne i tak dalej i tym podobne, jak gdyby to nam coś tłumaczyło. Ale nie potrafili nam podać z imienia i nazwiska kto przyczynił się do wytopienia łożysk w silniku czy turbinie, kto odpowiada za to, że w zakładach bawelnianych Nr 9 wiele tysięcy wrzecion stało przez szereg godzin, ponieważ silnik, który je poruszał zepsuł się ostatecznie. Dlaczego więc lokroćne ustne i pisemne monity dyrektorów zakładów zbyły w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawelnianego lekceważącym milczeniem? Kto za to został pociągnięty do odpowiedzialności?

Gdzie była ich czujność? Gdzie była czujność rewolucyjna naszych referatów ochrony przemysłu, które dopiero od Komitetu Łódzkiego dowiadywały się o wypadku, który dotknął ich zakład pracy?

takich nastrojów? Na tym, że zamydają one oczy klasie robotniczej, nie dają jej rozpoznać swych wrogów, usypiają ją pyszałkowatymi przemówieniami o słabości naszych wrogów i podkopują jej gotowość bojową.

„Nie wolno — poncza dalej towarzysze Stalin — podczas się tym, że Partia liczy u nas milion członków, Komsomol dwa miliony, Związki Zawodowe — dziesięć milionów, że przez to samo zapewnione jest wszystko dla ostatecznego zwycięstwa nad wrogami. Jest to nieludzka, towarzysze. Historia mówi, że największe armie ginęły wskutek tego, że wpadały w pychę, zanańdo wierzły w swoje siły, zbyt mało liczyły się z siłą wrogów, popadały w śpiączkę, zatracały gotowość bojową i w chwili krytycznej były zaskakiwane znieznaczenia. Największa Partia może być zaskoczona znieznaczenia, największa Partia może zginąć, jeśli nie uczy się lekcji historii, jeśli nie będzie dzień za dniem wykonywać gotowość bojową swego klasę”.

„Nieprawdą jest, uczy nas daleki towarzysze Stalin, że nie mamy już wrogów klasowych. Nie, towarzysze, nasi wrogowie klasowi istnieją. I nie tylko istnieją, ale rosną, próbując występować przeciwko władzy radzieckiej... pomniejszać siły wrogów klasowych klasy robotniczej — jest zbrodnia...”

... Stąd kolejne zadanie Partii, linia polityczna jej codziennej roboty: **PODNOŚĆ GOTOWOŚĆ BOJOWĄ KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO JEJ WROGOM KLASOWYM**”.

Jakie wnioski proszę towarzyszy, wypływają z tych nauk towarzysza Stalina, dla naszych działaczy gospodarczych, dla naszych działaczy państwowych, a przede wszystkim dla naszych działaczy partyjnych?

Należy pamiętać, że walka klasowa zaostrza się, że zaostrza się ona właśnie dlatego, że my odnośnymy sukcesy, właśnie dlatego, że stajemy się silniejsi. Należy nam pamiętać, że właśnie dlatego resztki klas kapitalistycznych stają się słabsze, właśnie dlatego, że zbliża się ich ostatnia godzina, właśnie dlatego stają się one coraz bardziej zacięty opór, chwytając się wszelkich, na bar dziej nawet podłych środków w walce z nami. Należy nam dlatego rozstrzelać wszelkie „teori-

ki”, które usypiają czujność rewolucyjną naszych ludzi.

Trzeba nam, towarzysze, skończyć z samozadowoleniem, obudzić ze śpiączki naszych ludzi, nie wierzyć w tak zwane „obiektywne warunki”, usprawiedliwiać niewykonywanie planów, nie wierzyć w tak zwane „przypadki”, które mają nam wyjaśniać fakty awarii i postojów, złą jakość towarów produkowanych przez niektóre nasze zakłady i wiele jeszcze innych rzeczy.

Trzeba nam, towarzysze, budzić czujność rewolucyjną naszych działaczy, całej naszej klasy robotniczej, nauczyć się widzieć za niedostatkami i brakami w pracy poszczególnych Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, dyrekcji naszych zakładów przemysłowych i instytucji handlowych lub innych — ludzi oddanych naszej sprawie, ludzi zdolnych i oświeconych w pracy, czujnych i bojowych,

Wspaniałe perspektywy rozwojowe Łodzi w Planie 6-letnim

Towarzysze, nasza klasa robotnicza, nasza Partia pracuje w pełnym poczuciu odpowiedzialności, z jasną perspektywą dalszego rozwoju.

Opracowany przez naszą Partię Plan 6-letni przyniesie Łodzi dalszy poważny wzrost produkcji, a więc tym samym wzrost bogactwa narodowego i poprawę warunków materialnych mas pracujących.

Przemysł kluczowy w Łodzi zwiększy swą produkcję o 74,4 procent, przemysł drobny — o 278,2 procent, przemysł spółdzielczy — o 407,2 procent. Łącznie cała produkcja przemysłu w Planie 6-letnim zostanie zwiększona w wartości o około 92,9 procent, co przyniesie wzrost produkcji przemysłowej na głowę mieszkańca o 82 procent.

Jedną z poważnych inwestycji w Planie 6-letnim Łodzi, której projekt wyszedł z Komitetu Łódzkiego — będzie budowa rurociągu Pilska—Łódź, który da nam dodatkowo 40.000 metrów sześć wody na dobę. Będzie to gigantyczna inwestycja, która w znacznym stopniu, choć jeszcze nie w pełni usprawni zaopatrzenie miasta naszego w wodę, zarówno dla potrzeb ludności, jak i dla przemysłu, który obecnie natrafia na poważne trudności, zwłaszcza w wykończalniach, z powodu braku wody.

Poza rozbudową rurociągów przewidywana jest również rozbudowa kanalizacji do 660 km, co pozwoli 57 procent ludności na korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych.

Plan 6-letni wymaga zwiększenia

ale trzeba widzieć i gadułów i safadulów, trzeba widzieć również zamskownych, ale śmiertelnych wrogów klasy robotniczej.

Tego właśnie uczy nas w szczególności uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy i zadaniach Partii w prze myśle bawelnianym, która do najważniejszych niedociągnięć i braków w naszej pracy zalicza „Niedostateczną czujność w stosunku do objawów niedbalstwa, szkodnictwa i politycznej działalności wroga klasowego”.

Gdyby nasi działacze gospodarczy, związkowi i partyjni, gdyby nasze organizacje partyjne wysnuły dla siebie wnioski praktyczne z tej uchwały, gdybyśmy byli wyostrzyli swoją czujność rewolucyjną nie potrzebowalibyśmy zapisać w naszym rachunku poważnych strat.

wydajności pracy w przemyśle, przez dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, racjonalizatorstwa, lepszej organizacji pracy. Wymaga przede wszystkim zdecydowanej poprawy stylu pracy Centralnych Zarządów oraz administracji fabrycznej, umiejętności przejawiania w praktyce czujności rewolucyjnej.

Trzeba, aby Centralne Zarządy żyły problematyką naszych zakładów pracy, aby przyszły z pomocą klasie robotniczej, w sposób należyty planując i organizując procesy produkcyjne. Muszą się one również zająć najważniejszym zadaniem — sprawą doboru, wysuwania i szkolenia kadr. Chciałbym też żywym towarzyszom z Centralnych Zarządów, aby utracili coś niecoś z tego olimpijskiego spokoju, z którym dotąd mówią nam o faktach niewykonywania planów produkcyjnych, jakośkolwiek, o postojach i awariach, o niewykorzystanych rezerwach. Pragniemy, aby bardziej upodobnili się do radzieckich działaczy gospodarczych, którzy swoim entuzjazmem potrafią zapalić klasę robotniczą i swoją wiedzą i umiejętnością ułatwić jej pracę.

Oczywiście, o pracy naszego przemysłu, komunikacji, handlu, decydują nie tylko praca Centralnych Zarządów, kierownictwa poszczególnych resortów gospodarczych, ale przede wszystkim praca naszych organizacji partyjnych.

Poproście więc sobie, towarzysze delegaci, zatrzymać uwagę Waszą na tym węzłowym zagadnieniu.

Od aktywności organizacji partyjnych zależy nasz dalszy marsz do socjalizmu

Osiągnięcia polityki naszej Partii i Rządu Ludowego, oczywiste, namiętne już dziś dla każdego, spowodowały ogromny wzrost zaufania i przywiązania klasy robotniczej i najszerzych mas narodu do naszej Partii, do Rządu Ludowego, do Związku Radzieckiego, do WKP(b), do Wielkiego Stalina, ogromny wzrost twórczej aktywności szerokich mas.

Ów wzrost zaufania i aktywności mas do Partii i Rządu Ludowego znalazł wyraz w szeregu ważnych akcji politycznych, przeprowadzonych w ciągu minionego roku przez naszą Partię z okazji obchodu 5-lecia Polski Ludowej, Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, XXXII Rocznic Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i szeregu innych akcji.

W całej pełni członkowie naszej Partii i Łódzka klasa robotnicza zamianowały swoją miłość dla Towarzysza Józefa Stalina, najukochańszego Wodza i Nauczyciela Międzynarodowego Proletariatu, Wielkiego kontynuatora dzieła Lenina.

Dni Stalinowskie przewidywały swoim rozmachem wszystkie dotychczas przeprowadzone masowe akcje. Po raz pierwszy wnieśliśmy tak szeroko w masy partyjne i bezpartyjne idee i dorobek Towarzysza Stalina i WKP(b).

Ten wielki dorobek ideologiczny przyswoiła sobie nasza Partia, zapo-

znali się z nim szerokie masy. Akcja 70-lecia wykazała, jak niekierowne były insynuacje grupy odchyleńców, którzy usiłovali wzmocnić w nas, że polska klasa robotnicza nie jest zdolna do przyjęcia nauki marksizmu — leninizmu.

Dalszymi etapami aktywizacji mas pracujących, pogłębiającej się zjednoczenia klasy robotniczej i szerokiej mas ludowych były: — obchód 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz obchód 1 Maja 1950 roku, który stał się bojowym przeglądem sił proletariatu polskiego, pod hasłami pokoju i walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Prowadzonej przez naszą Partię szerokiej kampanii ideologicznej towarzyszył Czyn Pierwszomajowy Łódzkiego Świata Pracy, który przyniósł naszej gospodarce nowe wartości na sumę 5 miliardów 336 milionów złotych obok różnych zobowiązań i osiągnięć społecznych.

Tęgoroczna trzystotyśeczna, bojowa, pełna proletariackiego entuzjazmu manifestacja 1-Majowa, była do wodołu wzrostu dojrzałości klasy robotniczej, jej zaufania do naszej Partii, jak i wzrostu zdolności mobilizacyjnej naszych organizacji partyjnych, która w całej pełni uwidoczniła się w czasie akcji zbierania podpisów pod Apelem Stokholmskim Świątecznego Komitetu Świątecznego Kongresu Obróńców Pokoju.

Walka o pokój — sementowała naród wokół Państwa Ludowego

W Łodzi rozwinęło działalność 41 Obwodowych, 849 Blokowych, 663 Zakładowych i 179 Szkolnych i Młodzieżowych Komitetów Obróńców Pokoju.

W akcji zbierania podpisów pod Apelem Stokholmskim rozwinęła się w najszerzym zakresie od czasu wyborów do Sejmu forma agitacji indywidualnej. Czynnych było około 12 tysięcy „trójek”, w tym około 30 procent stanowiły bezpartyjni. Odbywały

notowaliśmy jedynie 264 odmowy podpisu.

Możemy już dziś, z tej trybuny ujawnić tych agentów imperialistycznych podlegaczy wojennych. Byli to wywalczeni fabrykanci i obszarnicy, ich slugusi z granatowej policji, byli sanacyjny oficerowie i dygnitarze, slugusi imperializmu spod znaku WRN, oraz tak zwani „Świadkowie Jehowy”. W tej samej grupie znalazła się część kleru z biskupami na czele. Jest to tym dziwniejsze, że, jak wiadomo, w umowie biskupi polscy zobowiązali się brać udział w wysiłkach narodu polskiego w walce o pokój.

Z dzisiejszej prasy towarzysze już wiemy o oświadczeniu Episkopatu w sprawie akcji sztokholmskiej. Oświadczenie to jest skutkiem presji najszerszej opinii publicznej, która ma prawo domagać się wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z tego oświadczenia, a mianowicie, złożenia podpisów przez wszystkich biskupów i ukrócenia agresywnej, antynarodowej działalności tych księży, którzy występują przeciwko akcji sztokholmskiej.

Garstka odszczepieńców, która odważyła się przeciwstawić jednomyślny woli ponad 18 milionów Polek i Polaków, postawiła swe prawdziwe oblicze wrogów narodu polskiego, agentów imperialistycznych podlegaczy wojennych, służalców — bankierów z Wall-Street, hitlerowskich magnatów z Zagłębia Ruhry oraz ich wspólników z Watykanu. Niech więc nie mają żalu, że spotka ich los wszystkich odszczepieńców — gniew i wzdarda narodu. Jak tak sobie pocięło — tak się wyspił.

Proszę Towarzyszy!

Przed naszą organizacją partyjną stoi obecnie zadanie, aby ten ogromny dorobek ideologiczny i polityczny umocnić, aby zachować i dalej rozbudować ów wielki aparat Komitetów Obróńców Pokoju i „trójek” agitatorów pokoju oraz skierować wolę i gotowość mas ludowych do czynnej walki w obronie pokoju w łożysko walki o wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego i o dalsze umocnienie naszego Państwa Ludowego. Widzimy, że wokół Partii naszej skupia się obecnie szeroka warstwa bezpartyjnych, aktywnych sympatyków, gotowych pracować z poświeceniem dla wspólnej sprawy, liczne rzesze ZMP-owców, aktywistów związków, aktywistów Ligii Kobiet, agitatorów pokoju. Wśród tych bezpartyjnych jest wielu utalentowanych ludzi — organizatorów i agitatorów, przodowników i racjonalizatorów. Lu dzie ci to niewyczerpana skarbnica kadr, z której czerpać możemy i powinniśmy. Ale, drodzy towarzysze, czy zastanawialiście się, jakie wnioski wypływają dla nas, dla Łódzkiej organizacji partyjnej z przytoczonych przeze mnie faktów?

Wytęcznie III i IV Plenum mówią nam o regulowaniu składu Partii, o wychowaniu nowych kadr partyjnych, uczą nas, że dopływ nowych kandydatów Partii winien składać się w 80 procentach z robotników przemysłowych, robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów, a tylko 10 procent mogą stanowić pracownicy umysłowi. Jakżeśmy realizowali, towarzysze, te wytyczne?

W okresie sprawozdawczym Łódzka organizacja partyjna przyjęła nowych kandydatów do Partii w liczbie 1.568 towarzyszy. Przesunięto z kandydatów na członków ogółem 2.398, natomiast z członków w poczet kandydatów 221 towarzyszy.

Z Partii wykluczono łącznie przez Podstawowe Organizacje Partyjne i Komisję Kontroli Partyjnej — 1.415 osób.

Na dzień 1.VI. 1950 r. przekróżył socjalny Łódzkiej organizacji partyjnej przedstawia się następująco:

Ogółem członków i kandydatów jest 52.065, w tym robotników 34.553 (66,3 procent), pracowników umysłowych 17.237 (33,1 procent), innych 273 (0,5 procent). Ogólna liczba kobiet wynosi 15.244 (29,2 procent).

Odsetek robotników w naszej organizacji zmalał z 68 procent na 1.VI. 1949 r. do 66,3 procent na 1.VI. 1950 roku. Natomiast ilość pracowników umysłowych wzrosła z 30,7 procent do 33,1 procent.

Liczy, które przytoczyłem mówią nam, że nie tylko nie możemy się poszczycić żadnymi sukcesami naszej organizacji w dziedzinie wzrostu naszych szeregów partyjnych, prawidłowego regulowania naszego składu socjalnego organizacji partyjnej według wytycznych III i IV Plenum, ale stwierdzić można nawet fakt cofania się.

Fakt ten zmusza nas nie tylko do bicia na alarm, ale i w pierwszym rzędzie do krytycznej analizy przyczyn tego zjawiska i nakreślenia sobie praktycznych zadań, wiodących do przezwyciężenia tej słabości.

Trzeba stwierdzić, że kierownictwo Komitetu Łódzkiego już od dawna spostrzegło to niepokojące zjawisko. Sygnalizowaliśmy o nim sekretarzom Komitetów Dzielnicowych, zwracaliśmy uwagę Komitetom Dzielnicowym i Komitetom Fabrycznym na konieczność dokonania przełomu. Z kolei sekretarze Komitetów Dzielnicowych również wiele mówili na temat potrzeby przełomu na tym odcinku z sekretarzami Podstawowych Organizacji Partyjnych. Ale jakoś tak się stało, że na gadaniu się skończyło.

Nasi towarzysze sekretarze podeszli do tej sprawy w sposób uproszczony. O czym bowiem świadczy fakt, że w okresie od III Plenum KC do I czerwca bieżącego roku przyjęło do Partii 305 robotników produkcyjnych, w tym zaledwie 15 przodowników pracy, o czym świadczy fakt, że na takim robotniczym terenie, jakim jest Dzielnica Śródmiejska-Prawa na 23 kandydatów przyjęło przez POP w ciągu ostatnich dwóch tygodni — 19 to urzędnicy w większości drobnonieszczęśliwego pochodzenia.

O czym to, proszę towarzyszy, świadczy?

Świadczy to o tym, że nasi towarzysze sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych, egzekutywy POP i OOP nie interesują się przodownikami pracy i racjonalizatorami, nie przebiegają w ich środowisku, nie prowadzą wśród nich pracy uświadamiająco-politycznej, nie otaczają ich opieką. Świadczy to o tym, że nasi sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych, egzekutywy POP i egzekutywy Oddziałowych Organizacji Partyjnych nie widzą przodowników pracy, racjonalizatorów, mistrzów oszczędności.

A cóż to oznacza?

Oznacza to, że kierownictwa naszych Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych, po prostu nie widzą najlepszych ludzi naszej klasy robotniczej w swoich zakładach pracy.

A cóż to oznacza nie widzieć najlepszych ludzi naszej klasy robotniczej, przodujących ludzi naszych fabryk? Oznacza to — nie rozumieć przodującej roli Partii, jako awangardy klasy robotniczej, a więc wleć się w ogonie, a więc wleć się w ogonie, to znaczy czwókiem, który hamuje rozwój naszej Partii, który utrudnia nam budownictwo socjalizmu.

Jakże można godzić się z takim na przykład faktem, że w PZPB Nr 8 załogę przeładni stanowił 221 kobiet, a członkiem Partii jest zaledwie 7. Podobne liczby mogłobyśmy przytoczyć jeśli idzie o stan naszych organizacji partyjnych w węzłowych gałęziach, w węzłowych oddziałach produkcji z szeregu innych łódzkich fabryk?

Czy nie my sami ponosimy winę za to, że dopływ do Partii jest przypadkowy, że Partia nie wchłania w siebie tych najlepszych synów i córek klasy robotniczej?

Pytanie polega więc na tym, dlaczego nasi towarzysze i kierownictwa POP nie widzą tych ludzi, nie pracują z nimi, nie zasiłają szeregów Partii najlepszymi przodownikami pracy, aktywistami naszych organizacji?

Czy nie pokutują jeszcze gdzieś niedziedzi pozostałości fałszywej gomułkowskiej koncepcji umasowienia Partii, drogą wciągania do Partii „ludzi na stanowiskach” i urzędników? Czy czasem nie kryje się za tą pozorną ślepotą po prostu niechęć do wpuszczania tych utalentowanych ludzi do partyjnych organizacji, że względu na obawę konkurencji? Względem na to, że ci wczorajsy sympatycy mogą w niedługim czasie przerodzić politycznie w naszych starych towarzyszy, zwłaszcza tych, którzy nie lubią się uczyć?

Nie chciałbym posadzać o to towarzyszy i stwierdzać kategorycznie, że tak jest.

Jedno nie ulega wątpliwości. Towarzysze sekretarze i członkowie władz POP nie przyswoili jeszcze sobie praktycznie wskazań towarzysza Bieruta, wskazań III i IV Plenum KC, nie chcą rozglądać się wokół siebie za kadrami, które godne są zaszczytu należenia do naszej Partii.

Trzeba, aby konferencja nasza przyczyniła się do zdecydowanego zżamania wszelkiego rodzaju oportunistycznych teoretycznych w związku z tą sprawą i aby towarzysze wyszli z tej konferencji z najgłębszym przeświadczeniem, że realizacja wskazań towarzysza Bieruta w sprawie prawidłowego wzrostu i właściwego regulowania składu naszej organizacji partyjnej musi stać się sprawą honoru Łódzkiej organizacji partyjnej.

(Dokończenie w dniu jutrzejszym).

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat
 289 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce“
 28 — PZPB
 68 — Komisariat M. O.
 91 — Prezydium MRN
 66 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 148 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Polonia“ — film produkcji francuskiej pt. „Sen o miłości“ — dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kino „Robotnik“ — film produkcji radzieckiej pt. „Czarodziej ski kryształ“.
 Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

Redakcja „Głosu Pabianic“: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

W PGR powstają brygady żniwne

Obrađujący w dniach 26, 27 i 28 maja br. Ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych wysunął na czoło aktualnych zadań, stojących przed Związkiem również sprawę należytego zorganizowania i rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Zadanie to nabiera szczególnej wagi w związku z wprowadzeniem w roku bieżącym nowego zbiorowego układu pracy dla robotników rolnych, który wprowadza normowanie prac w rolnictwie. Zabierający głos w dyskusji delegaci nasłuchiwaliby krytycznie po pełniane często błędy przy interpretowaniu nowego układu zbiorowego przez administrację PGR. Błędy te zaciążyły poważnie na rozwoju i umasowieniu ruchu wspólzawodnictwa pracy.

Nowy układ zbiorowy dotarł na teren województwa łódzkiego w połowie kwietnia bieżącego roku, zaś tabelę norm Zarząd Okręgowy Związku otrzymał 27 kwietnia bież. roku. To kilkudniowe opóźnienie w nadesłaniu tabeli norm może usprawiedliwić administrację PGR z dokonania wypłat zaliczkowych za kwiecień bież. roku. Ni-

czym natomiast nie jest uzasadnione zaliczkowanie wypłat w maju, a nawet w czerwcu, jak to miało miejsce w większości zespołów PGR województwa łódzkiego. Jak nas informuje Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych, kierownictwo Państwowych Gospodarstw Rolnych tłumaczyło się brakiem kalkulatorów, którzy mogliby obliczać wykonanie norm. Nie jest to jednak dostateczny powód i sędzić należy, że PGR-y powinny w mniej biurokratyczny sposób przystąpić do wprowadzenia w życie nowego układu zbiorowego przez niezwłoczne opracowanie norm.

Drugi błąd, który powstał przy wprowadzaniu nowego układu jest również skutkiem biurokratycznego stylu pracy poszczególnych zespołów PGR. Chodzi o tym wypadku o obliczenie stawek przy pielegnacji buraka cukrowego. W układzie zbiorowym pracy istnieje dział, w którym wyszczególnione są wszelkie prace pielegnacyjne, zarówno przewidziane dla buraka cukrowego, jak i dla innych roślin okopowych. Przy stosowaniu poszczególnych pozycji działu pielegnacji oddzielnie, normy przy pielegnacji buraka cukrowego były zbyt duże i robotnicy pracujący przy tej pracy zarabiali stosunkowo mało. Kierownictwo PGR nie wzięło pod uwagę, że pielegnacja buraka cukrowego, czyli t. zw. plantierka obejmuje nie tylko prace rywik i opielanie, ale i szereg innych prac. Należało więc w wypadku obliczenia norm przy pielegnacji buraków cukrowych komasować pozycje 173, 174, 175 i 176 układu zbiorowego, a wówczas wy nagrodzenie za plantierkę na powierzchni jednego hektara, wyniosłoby 9,124 zł., a dzienny zarobek

robotnika wyniosłoby powyżej 500 złotych. W sprawie tej zresztą w ostatnim czasie Centralny Zarząd PGR wydał specjalny okólnik. Tego rodzaju błędy wpływały na zmniejszenie robotników do współzawodnictwa pracy i utrudniały działalność na tym odcinku Związku Zawodowemu Pracowników i Robotników Rolnych. Zjazd Ogólnokrajowy błędy te wytknął, skorygował, tak że obecnie właściwe realizowanie nowego układu zbiorowego nie natrafia na żadne trudności.

Zjazd Ogólnokrajowy Robotników Rolnych zajął się również poważnie kwestią właściwego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej. W wykonaniu postanowień Zjazdu, Związek Zawodowy Prac. i Rob. Roln. woj. łódzkiego organizuje obecnie na terenie PGR brygady żniwne, które będą podstawowymi ogniwami współzawodnictwa pracy w akcji żniwnej. Istnienie tych brygad usprawni znacznie pracę i wpłynie na umasowienie ruchu współzawodnictwa pracy poprzez wzajemne współzawodniczenie brygad ze sobą. W województwie łódzkim powstały ostatnio brygady żniwne na terenie zespołu PGR w Walewicach, Nakielnicy i Dębolicach. W najbliższym czasie przewiduje się utworzenie brygad żniwnych na terenie pozostałych zespołów PGR.

W celu omówienia uchwał Ogólnokrajowego Zjazdu Robotników Rolnych i zadań stojących przed Związkiem w obliczu akcji żniwnej, odbyła się w dniu 21 bieżącego miesiąca ogólnowojezdowska rada przedstawicieli rolnych rad zakładowych, na której omówiono szczegółowo sprawę rozwinięcia współzawodnictwa pracy w okresie akcji żniwnej. Kar.

Nowe władze PZGS w Kutnie

Niedawno odbyło się w Kutnie walne zgromadzenie Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni, na którym prócz delegatów i zaproszonych gości obecni byli przedstawiciele Centralnej Rady Spółdzielczej i liczni pracownicy PZGS kutnowskiego.

Na zebraniu przedstawione zostało sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, referowane przez prezesa zarządu, ob. Gaunasa. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą podsumował sekretarz Pow. Komitetu PZPR, tow. Olczak i dyrektor Gołębiowski z GRS z Warszawy.

Tow. Olczak wskazał, że ani w sprawozdaniu, ani w dyskusji dostatecznie nie poruszono żywotnych zagadnień terenu, a mianowicie, spraw skupu, zaopatrzenia, kontraktacji i spółdzielczości produkcyjnej, które to problemy są najważniejsze w naszej dzisiejszej rzeczywistości.

Ani sprawozdanie, ani dyskusja nie rozwinęły dostatecznie zagadnienia współzawodnictwa pracy, prawie zupełnie nie poruszono zagadnienia walki klasowej na wsi. Tow. Olczak zaapelował do zebranych, aby więcej uwagi zwracali na poruszone przez niego kwestie i aby zagadnienia, którymi powinien żyć teren, nie były zaniedbywane.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej. W wyniku głosowania, do zarządu przeszli: ob. Alfred Gaunasa, Kazimierz Smolicz — dotychczasowy prezes Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie i Kazimierz Glowacki — dotychczasowy prezes GS Ostrowy. Na zastępców wybrano: ob. Wojciecha Trojanowskiego z Krośnice i Czesława Jedrzejczaka — pracownika PZGS-u.

Bolesław Zemsta
 korespondent „Głosu“

Każdy dzień jest ważny, każda godzina cenna

Przyznać należy, że z chwilą wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zmniejszyła się ilość nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień w Zakładzie Nr 9.

Za nieusprawiedliwione opuszczenie dnia roboczego ukaranych zostało 6 pracowników. Są to: Kazimierz Walaszczyk, Roman Hanulak, Włodzimierz Pielasa, Kazimierz Osiański, Marian Osiański i Henryk Piątkiewicz.

Nie podał on żadnej konkretnej przyczyny na swe usprawiedliwienie. Na przykład tokarz Roman Hanulak tłumaczył się, że po prostu zasnął i uważał, że jak ma się spóźnić to lepiej nie przyść wcale. Podobny powód podał na swe usprawiedliwienie formiarz Marian Osiański, Henryk Piątkiewicz oraz Kazimierz Osiański. Nie mógł też usprawiedliwić swej nieobecności Włodzimierz Pielasa.

Ta szóstka nieobowiązkowych pracowników Zakładów Budowy Urządzeń Kociarsko-Mechanicznych — Zakład Nr 9 w Radomsku spłaciła honor załogi, opóźniła realizację planu miesięcznego, narzuciła swym współpracownikom szereg kłopotów z powodu nieobecności. Ich miejsca przy warsztatach nie zostały w dniach tych obsadzone, przypadające im normy dzienne nie zostały wykonane. Ta szóstka zresztą nie świadczy o nastojach załogi.

Załoga zakładów bowiem zrozumiała sens i cel ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Przytłaczająca większość robotników nie tylko, że nie spóźnia się i nie opuszcza dnia robo-

czego, lecz ponadto wzmaga swe wysiłki i jak wykazują dotychczasowe obliczenia, poprawia wyniki pracy.

Jak nas informuje kierownik personalny zakładu tow. Czesław Kryk w obecnym miesiącu poprawiła się dyscyplina pracy w stosunku do miesiąca poprzedniego. Na przykład, o ile w maju od chwili wejścia ustawy w życie, a więc w okresie dwutygodniowym było około 10 spóźnień nieusprawiedliwionych, to w miesiącu bieżącym spóźnił się tylko o 20 minut jeden pracownik, a mianowicie Stanisław Dydo — ślusarz montażowy.

Dowodzi to, że załoga Zakładów Budowy Urządzeń Kociarsko-Mechanicznych w Radomsku zrozumiała istotny, wychowawczy cel ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jak nam oświadczył Zygmunt Molik oraz szereg innych pracowników tych zakładów, przed wejściem w życie ustawy, część załogi nie była dostatecznie uświadomiona o tym, jakie szkody dla całości produkcji przynieść może lekceważenie punktualnego stawiania się do pracy i lekomyślne opuszczenie dnia roboczego. Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy podkreśliła i uwidatniała w całej rozciągłości skutki łazikowania i opuszczania dni roboczych. Obecnie weszliśmy w pierwszy etap Planu 6-letniego — którego realizacja przyspieszy budowę ustroju socjalistycznego w naszym kraju, przyniesie poprawę warunków bytu klasie pracującej. Załoga Zakładu Nr 9 zrozumiała, że przez niewłaściwe ustosunkowanie się do obowiązków służbowych niektórych pracowników opóźnia się realizację Planu 6-letniego — opóźnia poprawę bytu klasy pracującej.

Jutro walne zebranie członków PSS „Społem“

Zapowiedziane przez nas doroczne walne zebranie przedstawicieli PSS „Społem“, wybranych na delegatów na zebraniach obwodowych, odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 czerwca, w sali świetlicy Gimnazjum Mechanicznego, przy ulicy ks. Piotra Skargi Nr 21.

Przypominamy, że zarząd spółdzielni, komisja rewizyjna i rada nadzorcza PSS „Społem“ złożą przed delegatami wyczerpujące sprawozdanie z działalności spółdzielni. Sprawozdanie analizują delegaci w dyskusji, po której zatwierdzony zostanie bilans spółdzielni na rok 1949 i dokonany po dzień czystej nadwyżki z roku ubiegłego.

Delegaci radzie będą również nad planem kosztów spółdzielni na rok bieżący oraz oznaczą najwyższą sumę zobowiązań.

W planie obrad przewidziane jest ponadto wprowadzenie zmian w dotychczasowym statucie PSS „Społem“. Na temat celowości tych zmian, jak również na temat wprowadzenia zmian w regulaminie rady nadzorczej, wypowiedzia się delegaci w dyskusji. (9)

Dziś loteria książkowa „Głosu“

Loterie książkowe „Domu Książki“ mają w Pabianicach ustaloną opinię i cieszą się zwykle olbrzymim powodzeniem. Czytelników naszych zainteresowała bardzo wzmianka w „Głosie“, o mającej się odbyć dzisiaj wielkiej loterii książkowej w miastach naszego województwa, zorganizowanej w piątą rocznicę powstania „Głosu Robotniczego“. Na loterii wygranej będzie można większą ilość cennych wydawnictw książkowych,

jak np. jubileuszowe wydanie „Pana Tadeusza“, cenne książki Erenburga, Prusa, Orzeszkowej, Dąbrowskiej i innych. Oprócz Pabianic loterie książkowe urządziła również „Dom Książki“ w Kutnie, Radomsku, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim. Warto tu przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu loteria książkowa „Głosu“ urządzona w Łodzi na zabawie ludowej na Zdrowiu cieszyła się szalonym zainteresowaniem. (b)

Załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego jako pierwsza na terenie Tomaszowa podjęła apel kolejarzy węzła Tarnowskich Gór

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, którzy czynem postanowili upamiętnić 6 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, odbija się coraz szerszym echem między masami pracującymi całego kraju. Coraz to nowe załogi hut, kopalń, fabryk, węzłów kolejowych podejmują zobowiązania, nakreślają ramy dla własnego Czynu Lipcowego, które go realizacją przyspieszą wykonanie zadań Planu Sześciolatniego.

W tej akcji nie mógł pozostać i nie pozostaje w tyle Tomaszów. Nasz proletariacki ośrodek, który przy każdej okazji manifestuje swą wolę jak najpełniejszego udziału w ogólnej walce o socjalizm i szybszy marsz do niego — i tym razem włączyła się do ogólnej fali zobowiązań. W poszczególnych zakładach pracy odbywają się posiedzenia i narady, na których analizowane są możliwości poszczególnych oddziałów produkcyjnych, będące podstawą do przyjmowania zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych już na ogólnych zebraniach załóg. Pierwszą załogą, która podjęła zobowiązania w ramach Czynu Lipcowego jest załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Zobowiązania przyjęte zostały onegdaj, na zebraniu zwołanym przez Radę Zakładową. Wzięli w nim udział przedstawiciele miejscowego Oddziału Zw. Włóknarzy i Zarządu Głównego tegoż Związku.

Po sprawozdaniach przewodniczącego Rady Zakładowej i dyrektora zakładu — zabrał głos tow. Soboń, przewodniczący Oddziału Zw. Zaw. Włóknarzy. Nie móg wylądować, bo o rocznicy, jaką za miesiąc będziemy święcić, nie trzeba było mówić wiele, by rozumieć jej głęboką, historyczną treść.

Dzielną bohaterstwu żołnierza Armii Czerwonej, żołnierza Armii Polskiej, dzięki słusznej koncepcji, reprezentowanej w latach okupacji przez polską lewicę, — a ujętej w Manifestie Lipcowym — możemy dziś, w pierwszym roku Planu Sześciolatniego mówić, iż rozpoczęliśmy budowę zrebów socjalizmu w Polsce.

Toteż wystarczyło krótkie przemówienie i wskazania apelu, jaki masom pracującym rzucił tarnowski kolejarz, by zaczęły padać słowa zobowiązań, którymi przedstawiciele poszczególnych oddziałów deklarowali udział w ogólnozakładowym Cynie Lipcowym.

Zbyt długa jest lista zobowiązań, by móc je wszystkie przytoczyć. Wystarczy wymienić tylko nazwiska przedstawicieli załogi, by zorientować się, że do Czynu stanęli wszyscy. Po przemówieniu bowiem tow. Sobonia zabrali głos bezpartyjni i członkowie Partii: ob. ob. Franas, Tejchman, Rimen, Gajak, Koziorowski, Chylewska, Ciechanowska, Rak, Czupnik, Stawicki, Trzeszczyński, Zieleniak, Kozłowski, Pierzgałski, Chlapowski, Janiszewski, Smejda, Liwczynski i inni. A każdy głos — to nowe zobowiązanie.

Wzmogona produkcja tkalni da dodatkowo 11 milionów zł. Wykończeni 22 miliony zł. Cerowaczkę organizują produkcyjne brygady szybkościowe. Referat współzawodnictwa zorganizuje 9 zespołów najwyższej jakości. Magazyn przedłuża godzinny urzędowania do godziny 15. Majstrowie zmniejszą postoje. Nopiarnia podwyższy wykończenie planu o 5 procent. Draparnia zorganizuje dwie brygady szybkościowe. Klub racjonalizatorów w ciągu trzech miesięcy zobowiązuje się dawać miesięcznie po 10 usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich. Zaopatrzenie upłynni rezerwy na sumę 3 milionów złotych. Kontrola techniczna podnie sie jakoś produkcji. Tkaczce z tkal

DOKP-Łódź apeluje

do rodzin odprowadzających dzieci wyjeżdżające na kolonie letnie

W czasie od 26. 6. do 4. 7. odbędzie się masowe przewozy dzieci na kolonie letnie i w związku z tym spodziewane jest odprowadzanie tych dzieci przez rodziny. W celu uniknięcia nieporozumień i natłoku osób odprowadzających, co utrudnia pracę organizatorów i służbie wykonawczej i może zagrażać bezpieczeństwu dzieci, weszliśmy na peony do tych podlagów na podstawie biletów peronowych w tym czasie jest nieważny.

ni C przez szkolenie mniej wykwalifikowanych tkaczy podniosą jakość i ilość produkcji o 5 procent.

Nie sposób przeliczyć wszystkich podjętych zobowiązań na zlotówki. Niektóre z nich obliczy się po ich realizacji, a niektórych w ogóle nie będzie można przeliczyć. W każdym bądź razie to, co dało się z miejsca określić zlotówkami — da sumę blisko 40 milionów złotych. A to przecież tylko część ogólnej puli zobowiązań.

Mazowieckie Zakłady Przemysłu

Zespół PGR Moszczenica

przygotowuje się do akcji żniwno-omłotowej

Sianokosy w okręgu piotrkowskim, na terenach administrowanych przez zespół PGR-Moszczenica, który jak wiemy liczy 18 majątków, rozrzuconych na terenie całego naszego powiatu — rozpoczęto w drugiej połowie maja br. Poszczególne majątki P.G.R. przed rozpoczęciem sianokosów przeprowadziły narady produkcyjne, dzięki czemu prace zostały tak zaplanowane, że nie zabraknie siana, a przerwa, która powstanie między jedną akcją a drugą pozwoli na do bre przygotowanie się PGR-ów do kampanii żniwno-omłotowej.

Jakoś tegorocznych zbiorów siana ze względu na długotrwałą suszę jest nieco gorsza niż zazwyczaj, niemniej jednak ilość tych zbiorów w zupełności wystarczy na całkowite zaspokojenie zapotrzebowania na paszę w poszczególnych majątkach P.G.R.

Po przeprowadzeniu tegorocznej akcji zbiorów siana, zespół P.G.R. Moszczenica czyni w chwili bieżącej szybkie przygotowania do sprawnego przebiegu akcji żniwnej i następnie idącej w ślad za nią akcji omłotowej. Wiadomą jest popularnie rzeczą, że żniwa w życiu wsi są bilansem calorocznej pracy. Wymagają one wielkiego wysiłku, a jeśli będą przeprowadzo

ne niewłaściwie, lub też w niepowodnym czasie można zmarnować trud całego roku.

Rząd Polski Ludowej doceniając znaczenie tej wielkiej „bitwy o chleb“ powziął specjalną uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omłotowej. W uchwale Rady Ministrów stwierdza się, że dzięki zwiększeniu obszaru uprawy mechanicznej, racjonalniejszemu i powszechniejszemu użyciu nawozów sztucznych oraz dzięki powiększeniu obszaru zasiewów ziarnem kwalifikowanym, oczekiwane należy obfitych plonów. Obecnie — mówi uchwała — cały wysiłek musi być skierowany na przygotowanie wszystkich niezbędnych środków do jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniw.

Zespół majątków P.G.R. w Moszczenicy doskonale pojął znaczenie ważnej uchwały. Przeprowadza na już została we wszystkich podległych PGR-ach kontrola przygotowania do akcji żniwno-omłotowej, która wykazała, że większość narzędzi i sprzętu będą mogły być użyte dla zwycięskiego przeprowadzenia wielkiej „bitwy o chleb“.

W poszczególnych majątkach P.G.R. odbywają się obecnie żniwne narady produkcyjne, gdzie kierownictwo majątków wspólnie z robotnikami rolnymi ustala powierzone zasiewy, które w oczach nadchodzących żniw będą podlegały zbiorowi. Wielką uwagę zwraca się na rozpoczęcie we właściwym czasie tegorocznej akcji żniwnej. Pierwsze żniwa Planu 6-letniego w P.G.R.-ach powiatu piotrkowskiego winny dać duże i wartościowe zbiory. Ambicją szerokich rzesz robotników rolnych oraz kierownictw poszczególnych PGR, ambicją podstawowych organizacji partyjnych przy tych majątkach jest tak przeprowadzić żniwa i omłoty, aby nie zostało zmarnowane ani jedno ziarno, aby przez terminowe i sprawne ukończenie tych prac stworzyć najlepsze warunki do wykonania siewów jesiennych.

Zadanie to na pewno zostanie wykonane, gdyż robotników rolnych tak jak i wszystkich ludzi pracy na wsi do dalszych zwycięstw na froncie budowy socjalizmu narzeka niezłomna wola walki o pokój. (D)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 25 czerwca 1930 r.

ŁÓDŹ CIERPI GŁÓD LUDZIE PADAJĄ NA ULICY Z WYCZERPIANIĄ

„Głos Poranny“ pisze: Najlepiej adzwiercała obecne położenie pracującej a właściwie bezrobotnej Łodzi — kronika naszego pogotowia, które w ciągu ostatnich 24 godzin wzywane było kilkanaście razy, głównie dla niesienia pomocy omdlałym z głodu i osłabienia.

I tak — przy ul. Zielonej Nr 48 padł z głodu i osłabienia 30-letni Maks Bocian.

Przed Wydziałem Opieki Społecznej, przy ul. Piotrkowskiej 104 omdlała z głodu 20-letnia Marianna Kocuba.

Przy ul. Piotrkowskiej 11 dostał głodowych kurczy żołądka 16-letni Eljasz Bornsztajn, przybyły do Łodzi ze Zduńskiej Woli w poszukiwaniu pracy.

32-letni Władysław Górski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Targowej 17 dostał z głodu kurczy żołądka.

Na Wodnym Rynku padła z wyczerpania 96-letnia Maria Kluska. Jest to tylko drobny ułamek wczorajszego żniwa głodu i bezrobocia — kończy „Głos Poranny“.

TRAGEDIA NIEŚLUBNYCH MATEK

Przed kilku dniami Sąd Przesięgłych w Tarnowie wydał wyrok śmierci na Józefinę Furdówną, która w przystępie szału zamordowała

5-miesięczne dziecko. Furdówna pozostawała od dłuższego czasu bez pracy i nie miała czym karmić dziecko.

Obecnie w całym kraju przepływa fala protestów przeciw strasznemu wyrokowi sędziów tarnowskich. Kobiety domagają się zmiany ustaw dotyczących nieślubnych dzieci.

PARYSKIE SENSACJE

W radzie miejskiej Paryża wzniesiono debatę nad wnioskiem złożonym przed 50 laty przez Clemenceau — w sprawie połączenia Paryża podziemnymi kanałami z wybrzeżem morskim. Takie połączenie — dążyłoby do umożliwienia parom żonom zażywania w lecie kąpiel morskich, bez konieczności wyjazdu pieniędzy na podróż do Biarritz czy Deauville.

PIORUN UDERZYŁ W OKRĘT NALADOWANY DYNAMITEM

W pobliżu Brockville, w prowincji Ontario, piorun uderzył w okręt naladowany dynamitem. Okręt wyleciał w jednej sekundzie w powietrze, a cała załoga zginęła w nurtach rzeki św. Wawrzyńca.

UPADŁOŚĆ KONSTANTYNOWA

Magistrat miasta Konstantynowa wskutek wyczerpania wszelkich środków pieniężnych zawiesił na czas nieograniczony wszystkie roboty publiczne. Około 300 rodzin znalazło się znów wobec widma śmierci głodowej.

Ze sportu

W Dniu Polskiego Związku Bokserskiego

Pięściarze ŁKS „Włóknarz“ walczą z reprezentacją Tomaszowa

W dniu dzisiejszym, w dniu Polskiego Związku Bokserskiego, w całej Polsce odbywać się będą imprezy bokserskie o charakterze propagandowym. Łódź jednak takiej imprezy będzie pozbawiona na korzyść Tomaszowa Mazowieckiego. W celu popularyzowania pięściarstwa na prowincji, na polecenie ŁOZB ligowa drużyna ŁKS Włóknarz zmierzy się dziś z reprezentacją tego miasta, składającą się z zawodników KS Włóknarz i KS Związkowiec.

wieckiego wystąpi dziś bez wagi półciężkiej, pomimo tego rozegranych zostanie dziewięć walk, gdyż zamiast wagi półciężkiej odbędą się po dwie walki w wagach piórkowej i lekkiej.

W ramach dzisiejszego meczu nie wątpliwie dojdzie do wielu ciekawych spotkań, a publiczność tomaszowska będzie mogła oglądać boks w naprawdę dobrym wydaniu.

SKŁAD ŁKS WŁÓKNIARZ

Skład, w jakim wystąpi dzisiaj w Tomaszowie ŁKS Włóknarz, będzie przypuszczalnie silny. W ośmce łódzkiej walczyć prawdopodobnie będą: Kargier, Matecki, Oleczyk, Olejnik, Jędrzejczyk, Marcinkowski i Nagajski. W wadze ciężkiej wystąpi któryś z młodszych naszych zawodników, a najprawdopodobniej ktoś z uczestników „Pierwszego Kroku Bokserskiego“.

W PROGRAMIE 9 WALK

Reprezentacja Tomaszowa Mazo-

Dania-Norwegia 4:0

KOPENHAGA. — W rozegranym tu między państwowymi meczu piłkarskim Dania pokonała Norwegię 4:0 (2:0).

Pocieszający objaw



W Gronowie, w powiecie toruńskim, w dawnej rezydencji księcia Puzyńskiego Państwowe Liceum Mechaniki Rolnej. Siatkówka jest częstą rozrywką uczniów tego liceum.

Coraz więcej LZS

w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Dowodem wzrastającego zainteresowania sportem wśród robotników rolnych Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. warszawskim jest zorganizowanie dotychczas 18 LZS, które zrzeszają około 1100 członków, w tym 30 procent kobiet.

Niektóre zespoły, jak np. LZS przy PGR w Zabornowie, pow. warszawskiego, osiągnęły znaczne sukcesy sportowe, dochodząc do drugiej rundy w rozgrywkach piłkarskich o

„Puchar Polski“. Ten sam zespół pokonał ostatnio robotniczą drużynę Stal z Ożarowa.

W piłkarskich spotkaniach towarzyszących LZS z maj. PGR Reguly zwyciężyły robotnicze kluby z Okęcia i Ursusa. Ostatnio zorganizowano turniej w siatkówkę o puchar przewodni, ufundowany przez LZS w Zieloncu. W wyniku rozgrywek zwyciężył LZS Babice.

Co usłyszymy przez radio

Program na 25 czerwca 1930 r. 6.50 Początek aud. 6.55 Program dnia. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Miniatury muz. 8.00 Dziennik. 8.25 Melodie o zabawnych tytułach. 9.00 Koncert organ. 9.30 „Concerto Grosso Haendla“. 10.30 „Wies tańczy i śpiewa“. 11.20 (L) Z cyklu: „Ludzie naszych fabryk i wsi“. 11.45 (L) Audycja dla wsi. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.15 Koncert Rozgi. Śląskiej. 13.15 „Niedziela na wsi“. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Muzyka w wyk. Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 14.45 „Zyciorysy górników“. 15.00 Piosenki w wyk. Chóru Eryka-

na. 15.15 Konc. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 „Nasze chóry śpiewają“. 16.50 (L) Fragm. wspomnień tow. J. Minicha pt. „Barykad“, w opr. literac. J. Millera. 17.00 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. chóru i ork. Łódzki. Rozgi. pod dyr. A. Tarskiego z udz. Z. Stefańskiej — sopr. i St. Lestana — tenor. 17.58 „Ożenek“ — słuchowisko. 19.00 Utwory fortep. 19.30 Bułgaria przemawia do Polski, 20.00 Dziennik. 20.40 (L) Koncert żyweń. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Teatr „Eterek“. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc“ — koncert.

Jeśli staniami na Trasie W—Z, obok Pałacu pod Blachą i spojrzemy na widniejący w perspektywie rząd kolorowych kamieniczek Krakowskiego Przedmieścia, zobaczymy, obok znanej już dziś w całej Polsce kamienicy Johna, białą kamieniczkę Prażmowskich. Jej fasada w stylu polskiego baroku i strojna attyka zostały po zniszczeniu odnowione ściśle według wzorów z XVII wieku. Kamieniczka wyróżnia się spośród swych sąsiadek lekkością i wdziękiem. Jest jeszcze jednym elementem, nadającym tej nawskroś nowoczesnej arterii, jaką jest Trasa W—Z, piętno zabytkowe.

List z Warszawy Dom Literatury

niami znajduje się lokal klubowy. Stylowy kominik dodaje wnętrzu wdzięku i stwarza nastrój pełen ciepła i przytulności.

Jasne schody prowadzą na piętro. Tu znajduje się sala odczytowa, mieszcząca 250 osób. Nareszcie Związek Literatów nie będzie musiał wypożyczać sali na każdy odczyt czy imprezę! Sala złoci się jasnym drzewem boazerii i tkaniną obici. Tuż obok, w kuluarach sali odczytowej, ustawiono przepiękne, zabytkowe meble: kryte barwną, gobelinową tkaniną krzesła, rzeźbione misternie fotele.

Na ostatnim piętrze znajduje się biblioteka, czytelnia pism i książek. I wreszcie pokoje, prze-

znaczone na pracownię. Są duże, jasne i ciche; okna wychodzą na małe ruchliwą ulicę Senatorską. Te pokoje — to niezmierzona cenna zdobycz literatów. Trudności lokalowe Warszawy niejednokrotnie dały się twórcom we znaki. „Dom Literatury“ stwarza dogodne warunki dla pracy twórczej.

W wędrowce po jasnych, lśnących nowościach salach napotykaćmy coraz to nowe niespodzianki. Każdy kąć niemal kryje w sobie

OLEJNIK — PIETRASIK

Przejdźmy teraz do poszczególnych walk. Najciekawszą bodaj zapowiada się walka byłego mistrza Polski Olejnika z Pietrasikiem, byłym reprezentantem Zryw, który dysponuje, jak wiemy, silnym ciosem i niezłą techniką.

Tomaszów jest niezwykle zainteresowany występem pięściarzy łódzkich i spodziewa się, że tomaszowianie wyjdą z tej ciężkiej próby z honorem.

Tym wszystkim, którzy chcieliby dzisiaj udać się do Tomaszowa — komunikujemy, że zawody odbędą się na boisku KS Związkowca, przy ul. Milej, o godz. 17.

SKŁAD REPREZENTACJI TOMASZOWA

A oto skład reprezentacji Tomaszowa: waga musza: Makowski, kogucia: Twardowski, piórkowa: Wulkiewicz, Matuszewski, lekka: Grzybowski, Kozerański, półśrednia: Kozłowski, średnia: Pietrasik, ciężka: Kott.

Dzisiejsze imprezy...

Zawody żużlowe: na stadionie Legii, Plac 9 Maja, o godz. 16, odbędą się zawody motocyklowe. Startować będą drużyny Legii (Warszawa), Ognia (Bytom) oraz Ognia (Łódź). Legia wystąpi ze Smoczym, Krakowikiem i Wróżyńskim, Ognio (Bytom) z Paluchem, Czogałą, Polakiem, Boroniem i Krajewskim, łodzianie z braćmi Koleczkami i Debiszem.

Piłkarskie zawody o mistrzostwo drugiej ligi, stadion ŁKS Włóknarz, godz. 18: Widzew — Kolejarz (Ostrów), poprzedzony przedmeczem o godz. 16 o mistrzostwo rezerw klasy A: Widzew I B — Boruta II.

O Puchar Polski odbędą się następujące spotkania: w Zgierzu o godz. 9 grają „Oldboje“ Boruty z „Oldbojami“ ŁKS Włóknarz, o godz. 11: Boruta I — Włóknarz I. Poza tym w Łodzi odbędzie się 28 spotkań zespołów szkolnych.

O mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się ostatni mecz w Koluszach, o godz. 18: Kolejarz (Koluszki) — Włóknarz (Pabianice).

Mistrzostwa gimnastyczne Polski na Wybrzeżu

GDANSK. — W dniach 24 i 25 czerwca br. rozegrane zostaną na stadionie we Wszeszczu mistrzostwa gimnastyczne Polski w klasach I, II i III.

Do zawodów zgłosiła się nienotowa w historii tej dyscypliny sportu, liczba 900 zawodniczek i zawodników, rekrutujących się z wszystkich prawie ośrodków kraju.

Program mistrzostw w konkurencji kobiet obejmuje ćwiczenia wolne, na równoważni, na poręczach i kółkach. W konkurencji mężczyzn — ćwiczenia wolne, na poręczach, drążku, koniu oraz przeskok przez konia.

Dla ujednolicenia systemu sędziowania i przygotowania nowych kadr arbitrow w gimnastyce, odbywa się w dniach 22 i 23 czerwca w Gdańsku dwudniowy kurs dla sędziów, prowadzi go delegat Polskiego Związku Gimnastycznego prof. Fazałowicz.

Dziś 5 meczów

w pierwszej lidze

Przesunięte spotkania drużyna pierwszej ligi piłkarskiej z dnia 18 czerwca odbędą się w dniu dzisiejszym.

Gwardia gościć będzie dzisiaj zespół Kolejarza z Poznania. Wszystkie przemawia za tym, że mistrz Polski zdobędzie dalsze dwa punkty. W roku bieżącym Kolejarz nie znajduje się w takiej formie, jak w latach ubiegłych, kiecy zagrał poważnie liderowi tabeli.

Polonia będzie musiała wyteńczyć wszystkie swe siły, aby z meczu z Ruchem wywieść obronną ręką. Czy jej się to uda? — wątpliwe.

Warta może dziś, po spotkaniu z Legią podwyższyć stan punktów. W roku bieżącym, najsłabiej przedstawia się sprawa zespołów warszawskich i poznańskich w rozgrywkach ligowych. Możliwe, że stan ten ulegnie zasadniczej zmianie w drugiej kolejce spotkań po solidnym wypoczynku wakacyjnym.

AKS będzie miał dziś trudne zadanie w zawodach z Górnikiem z Radlina. Faworytem jest zespół górników.

Górnik (Bytom) ma poważnego przeciwnika w Garbarni. Na zwycięzcy typujemy krakowian. ŁKS Włóknarz oraz Ognio Oracovia dziś odpoczywają.

Zawody bokserskie: w dniu dzisiejszym przypada w całej Polsce „Dzień Polskiego Związku Bokserskiego“. W związku z powyższym odbędą się propagandowe zawody pięściarskie w następujących miejscowościach:

Pabianice, godz. 11: Włóknarz — (Pabianice) — Bawelna.

Zychlin, godz. 16,30: reprezentacja Kutna II — repr. Zychlina.

Kutno, godz. 18: repr. Kutna I — Ognio (Łódź).

Skiermiewice, godz. 17: Związkowiec (Skiermiewice) — Naprzód (Ruda Pabianicka).

Tomaszów, godz. 17: repr. Tomaszowa — ŁKS Włóknarz I.

Piotrków, godz. 18,30: repr. Piotrkowa — Związkowiec (Łódź).

Wieluń, godz. 15,30: Związkowiec (Wieluń) — Widzew.

Sieradz: Związkowiec (Sieradz) — ŁKS Włóknarz II.

Zduńska Wola, godz. 18,30: Włóknarz (Zd. Wola) — Legia (Łódź).

Aleksandrów, godz. 18: Włóknarz (Aleksandrów) — Włóknarz (Zgierz).

Piłkarskie zawody koszykarskie: w dniu dzisiejszym odbędą się ostatni mecz w Spółni w Helenowie o godz. 10, 11 i 12 grają zwycięzcy zawodów sobotnich.

Lekkoatletyka: w parku Poniatowskiego odbędzie się doroczny bieg sztafetowy „Ekspressu Ilustrowanego“ 7x2000 mtr. Początek o godz. 10.

Nasi korespondenci piszą...

Potrzebny jest sprzęt dla 3 LZS-ów

Ekipa łączności ze swą, z naszych zakładów jest w stałym kontakcie ze wszystkimi w pow. wieluńskim: Krzyworezka, Mokroski i Chotów są wsiami, w których założone zostały, przez nas Ludowe Zespoły Sportowe. Wszyscy członkowie zorganizowani w LZS są gorącymi miłośnikami sportu piłkarskiego, lecz niestety, nie mogą sportu tego uprawiać, ponieważ nie otrzymują niezbędnego sprzętu, pomimo tego, że kluby zostały zarejestrowane w Wojewódzkim Zarządzie ZSCh (Wydział Kultury Fizycznej).

Trzeba niezwłocznie zaopatrzyć je w sprzęt.

Wilik Henryk
P. P. „Film Polski“

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	215-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział maturalny	219-42
Dział maturalny i sportowy	223-29
Dział maturalny	254-21
Dział ekonomiczny	wewn. 8 i 11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 8
Koleportale	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa“	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.	
Drak. Zakł. Graf. RSW „Prasa“	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Pracownice drukarskie P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-5623.	

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Po raz ostatni! Dziś, o godz. 19,15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) O godz. 19,15 „Makar Dubrawa“ W roli Makara — Stanisław Łąpiński.

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 125)

Teatr niestyczny TEATR „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16)

Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom“.

TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16,30 i 19,30 „Śluby mularskie“, czyli wodewil warszawski Godzawy i Stępnia, w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Godz. 19,15 „Córka pani Angot“.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Ostatni raz „Przyjaciele“, sztuka w trzech aktach A. Uspieńskiego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami“ godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albani“, godz. 16, 18, 20, 21 poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo“ II seria godz. 15, 17, 20, 21

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25“, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie“, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

MUZA (Pabianicka 178) „Dziś o wpół do jedenastej“ godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Guliwera“ (film w naturalnych kolorach), godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Urodzony w październiku“

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Nieodrodna córka“, godz. 15, 17, 20, 21

ROMA (Rzgowska 84) „Zwycięski poranek“ — godz. 18, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Śpiewak nieznan“, godz. 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dawonnik z Notre-Dame“

ŚWIT (Bałucki Rynek 2), Program składany („Biegiem Wołgi“, „Sza-

TABELA WYGRANYCH 9 dzień ciągnięcia

Główna wygrana dnia 3.000.000 zł padła na Nr 11191 w Lublinie.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 4787 w Warszawie.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 115787 w Poznaniu.

Wygrane premie po 300.000 zł padły na Nr Nr: 17022 i 14079.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 87769.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1451 41540 59463.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6178 6762 8806 11030 17631 28214 31705 46090 59752 67656 72168 86952 88670 111042.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 3455 8187 8347 9948 15789 18201 31905 35439 45430 46028 57209 57687 58792 60189 69752 71630 72513 73307 77194 82367 84161 86399 86542 87157 85289 103781 105013 107724 108420 114386 114476 118844.